W BIAŁYMSTOKU CZYTELNIA CZASOPISM

Posiedzenie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR

WARSZAWA (PAP) — 31 stycznia br. odbyło się wspólne posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR oraz Prezydium Rządu, na którym zapoznano się z aktualnymi problemami działalności i rozwoju ruchu związkowego. W posiedzeniu uczestniczyli — przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI, przewodniczący ogólnopolskich organizacji związkowych: Federacji Związków Zawodowych Pracowników Rolnictwa, Związku Nauczycielstwa Polskiego, FNSZZ Pracowników Budownictwa, FNSZZ Przemysłu Lekkiego, FZOZ Przemysłu Metalowego i Maszynowego — Metalowców, którzy przedstawili stanowisko oraz wysunęli szereg wniosków i postulatów związkowych.

W trakcie posiedzenia wyrażono zadowolenie z rozwoju ruchu związkowego. Skupia on obecnie znaczącą część ludzi pracy. Aktywna działalność programowa zakładowych organizacji związkowych i wielu struktur ogólnokrajowych, gwarantuje pełne wyrażenie interesów i opinii ludzi pracy, nacechowana jest obywatelskim zaangażowaniem w rozwiązywaniu wielu istotnych problemów państwa i narodu.

Podkreślano, że odradzający się ruch zawodowy, już dziś stanowi ważną siłę w procesie socjalistycznej odnowy, w urzeczywistnianiu przemian społeczno-gospodarczych kraju, jest nieodzownym warunkiem wychodzenia z kryzysu.

Za niezwykle ważny uznano fakt, że w odradzającym się ruchu zawodowym dominują robotnicy, co ma zasadnicze znaczenie w integrowaniu załóg pracowniczych. Związki zawodowe coraz lepiej wypełniają swoje podstawowe funkcje obrońcy interesów ludzi pracy, w coraz szerszym zakresie współuczestniczą w działalności gospodarczej, wzrasta liczba konkretnych, ludzich spraw i problemów, których rozwiązywanie umacnia związkowy autorytet. Sprzyja to dalszemu rozwojowi związków zawodowych, służy utrwalaniu procesu stabilizacji społeczno-politycznej w kraju, wśród załóg zakładów pracy. Rezultaty działalności związkowej są wynikiem zaangażowania, ofiarności i olbrzymiego wkładu pracy aktywu związkowego oraz jego skuteczności działania na rzecz pełnego zabezpieczenia interesów ludzi pracy.

Ciąg dalszy na str. 2

Nominacje profesorskie w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — Uchwałą Rady Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów 23 uczonych otrzymało godność profesora zwyczajnego, a 60 profesora nadzwyczajnego. 31 stycznia na uroczystości w Belwederze nowo mianowani odebrali z rąk przewodniczącego Rady Państwa — prof. **Henryka Jabłońskiego** pisma o nadaniu tytułów naukowych.

Zebranych powitał przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński. Poświęcił swe przemówienie oczekiwaniom, jakie wiąże dziś z nauką państwo i społeczeństwo.

Prawda i Rzeczpospolita — powiedział m.in. — to najważniejsze z drogowskazów dla pracownika nauki i nauczyciela akademickiego. One muszą wytyczać całą naszą profesorską działalność, jeśli mamy wypełnić ciążące na nas obowiązki.

Z prawnego punktu widzenia ludzie nauki i sztuki mają te same prawa i obowiązki

Ciąg dalszy na str. 2



Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 27 (10 107) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 1.II.1984 r. A Cena 5 zł

W maju bieżącego roku VII Kongres ZBoWiD

Wypowiedź gen. J. Kamińskiego

WARSZAWA (PAP) — Obecne zadania, a także ocena kończącej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej, poprzedzającej VII Kongres liczącej ponad 650 tys. członków organizacji kombatanckiej — to temat wypowiedzi dla PAP prezesa Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, gen. broni JÓZEFA KAMIŃSKIEGO:

— Działalność nasza, mówiąc ogólnie, odpowiada potrzebom czasów, w których żyjemy. Co więcej: aktywna obecność zbowidowców we wszystkich dziedzinach życia społecznego, ofiarność w realizacji codziennych zadań wspierających socjalistyczną odnowę, uczyniła ZBoWiD znaczącym ogniwem PRON. W ubiegłym roku odnotowaliśmy dalsze istotne osiągnięcia w skupieniu zbowidowskich szeregów wokół spraw służących narodowi i ojczyźnie. Współuczestniczyliśmy na miarę naszych sił w tak bardzo potrzebnej dziś, kształtującej historyczną świadomość i patriotyczne postawy — pracy wychowawczej. Działalność tę będziemy kontynuować.

Pragnę szczególnie mocno

Ciąg dalszy na str. 2

Wojewódzki Zjazd ZBoWiD w Suwałkach

Akcentować wszędzie swoją obecność

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Suwałkach obradował II Wojewódzki Zjazd ZBoWiD. Delegaci reprezentujący ponad 7,5-tysięczną organizację dokonali oceny jej działalności w latach 1979—84, wybrali nowe władze, nakreślili program działania na następną kadencję.

W Zjeździe udział wzięli: członek Rady Naczelnej ZBoWiD gen. **Albert Michta**, I sekretarz KW PZPR **Waldemar Berdyga**, przewodniczący WK SD **Jerzy Gryko**, wojewoda **Kazimierz Jabłoński**, przewodniczący RW PRON **Bolesław Dziądziak**.

Przed rozpoczęciem obrad przedstawiciele młodzieży suwalskich szkół złożyli delegatom życzenia.

Prezes ZW ZBoWiD **Franciszek Kaczmarek** przedstawiając pracę Związku w czasie kadencji przypomniał, że zdecydowana większość jego ogniw i członków wykazała wielką dojrzałość polityczną i obywatelską. Podkreślił również węzłowe znaczenie IX Zjazdu PZPR w nakreśleniu nowej linii programowej rozwoju kraju. Zwrócił uwagę, że obecnie wielu członków organizacji aktywnie uczestniczy w działalności PRON.

Dyskusję cechowała troska o sprawy państwa, społeczeństwa, i kombatantów. W wielu głosach zwracano uwagę na konieczność wzmożenia działań wychowawczych, zwłaszcza

Ciąg dalszy na str. 2



Kolejka do darmowej kuchni w Parku Lafayette w Waszyngtonie. Według oficjalnych statystyk w grudniu ub.r. było ok. 3 milionów bezdomnych białych i kolorowych obywateli tego kraju. CAF — ADN

Prosto z „Hortexu"

Coraz więcej zielonych witamin

Wybór należy do konsumentów ▩ Marchewka-jedna z lepszych w kraju ▩ Wkrótce napoje wieloowocowe

INF. WŁ. Witaminy i sole mineralne to składniki, których nie może zabraknąć w naszych zimowych jadłospisach. Z myślą o tym odwiedzamy stoiska warzywnicze, ale im bliżej wiosny, tym mniej świeżych produktów na półkach. Warto więc zajrzeć do sklepowych lodówek, gdzie znajduje się bogaty wybór mrożonych owoców i jarzyn. Duża w tym zasługa tysiącosobowej załogi ZAKŁADU PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO „HORTEX" w SIEMIATYCZACH.

Obfite zbiory na plantacjach i dobry skup płodów rolnych sprawiły, iż w ub.r. o jedną czwartą powiększyła się produkcja siemiatyckiej przetwórni, osiągając nie notowaną dotychczas wielkość **ponad 16 tys. ton wyrobów** wartości 1,8 mld zł. Jednocześnie do sprzedaży na rynkach krajowym i zagranicznym przeznaczono ponad 13 tys. ton, zgromadzonych wcześniej zapasów mrożonek i schłodzonych owoców. Dobrą ocenę odbiorców zyskały mieszanki warzywne, jabłka, koncentraty i ogórki konserwowe, zaś mrożoną marchewkę uznano za jeden z najlepszych produktów w całym kombinacie „Hortex".

Do połowy stycznia br. linie produkcyjne opuściło blisko tysiąc ton zakonserwowanych warzyw. W tym czasie handlowcy odebrali towary o wartości 61 mln zł.

— Już odczuwamy skutki dobrego zaopatrzenia sklepów w nasze wyroby — powiedział zastępca dyrektora ZPOW, **Mikołaj Karol.** — Coraz trudniej znaleźć kontrahentów, rozwija się konkurencja na rynku, poszukujemy drobniejszych odbiorców.

Obok zupy kalafiorowej, przetworów z czarnej porzeczki i mieszanek warzywnych, wkrótce w zakładzie rozpocznie się wytwarzanie napojów wieloowocowych. (zł)

Morska Stocznia Remontowa w Świnoujściu to najmłodszy tego typu zakład w kraju. Przeprowadza się tu naprawy jednostek armatorów krajowych i zagranicznych, głównie z krajów socjalistycznych — Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ZSRR i Bułgarii. Usługi zagraniczne stanowią około 60 procent wykonywanych zadań.

Prowadzi się tu również prace przy złomowaniu wycofanych z eksploatacji statków. Działalność ta znajduje się dopiero w początkowej fazie. W przyszłości planuje się ją znacznie rozszerzyć, jako że wiele stoczni na świecie doskonale prosperuje właśnie w oparciu o stare, złomowane jednostki.

NA ZDJĘCIU: w świnoujskiej remontówce.

CAF — Jerzy Undro

wiadomości dnia

USA zakupują radzieckie licencje

◆ *MOSKWA. W ciągu ubiegłych 20 lat Związek Radziecki sprzedał Stanom Zjednoczonym dwukrotnie więcej licencji niż zakupił w tym kraju — oświadczył dyrektor generalny radzieckiego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Licenzintorg" A. Kurakin.*

Dane te wskazują na bezpodstawność opinii głoszonych w krajach zachodnich, jakoby wymiana naukowo-techniczna między Wschodem a Zachodem była korzystna jedynie dla ZSRR. W rzeczywistości kraje zachodnie wykorzystują w szerokim zakresie radziecką technologię, m.in. w hutnictwie, energetyce, przemyśle chemicznym i węglowym.

Wojna irańsko-iracka

◆ *BAGDAD. Trwają walki na froncie irańsko-irackim. Obie strony podają o sukcesach własnych i stratach przeciwnika.*

Komunikat wojskowy ogłoszony w poniedziałek wieczorem w Bagdadzie stwierdza, że siły zbrojne Iraku zniszczyły w zachodnim sektorze frontu stanowisko piechoty irańskiej. Zginęło tam 5 żołnierzy irańskich.

Tymczasem irańska agencja prasowa IRNA podała, że w niedzielę artyleria irańska ostrzelała umocnienia irackie w sektorze północno-zachodnim. Śmierć poniosło 20 żołnierzy irackich.

Pomoc najsłabszym, zachęta do aktywności

WARSZAWA (PAP) — 1 lutego br. wchodzi w życie kilkanaście aktów prawnych, które składają się na program socjalno-ekonomiczny towarzyszący podwyżkom cen żywności. Program ten ma na względzie dwa cele. Pierwszym jest ochrona grupy najsłabszych, tych ludzi, którzy własną pracą, dodatkowym wysiłkiem nie mogą sobie wyrównać skutków wzrostu kosztów utrzymania. Drugi zaś cel tych decyzji — to stworzenie warunków sprzyjających pobudzeniu aktywności zawodowej, przedsiębiorczości i zaradności tych wszystkich, którzy mogą sami dopomóc sobie i swojej rodzinie w trudnych warunkach inflacji.

Do grupy wymagającej bezpośredniej pomocy państwa zaliczono przede wszystkim emerytów i rencistów, których dochody tracą wartość znacznie szybciej niż wynagrodzenia pracowników. Szczególne znaczenie dla weteranów pracy ma uchwalona na ostatnim posiedzeniu Sejmu ustawa, dzięki której już w br., zamiast w przyszłym roku, nastąpią podwyżki emerytur i rent z tytułu III etapu ich rewaloryzacji. Ok. 2,5 mln emerytów i rencistów uzyska dodatkowo średnio 670 zł miesięcznie. Te wypłaty, z wyrównaniem od 1 stycznia br., nastąpią do końca czerwca. W tym samym terminie mają też być wypłacone jednorazowe świadczenia o charakterze pomocy doraźnej w wysokości 3.600 zł. Otrzymają je ci emeryci i renciści, których świadczenia po rewaloryzacji będą niższe od 7 tys. zł. Oblicza się, że będzie to dotyczyło ok. 3 mln osób.

Ta ostatnia liczba pokazuje z jednej strony skalę wysiłku państwa, któremu często zarzuca się nawet nadmierną rozbudowę funkcji opiekuńczych, z drugiej zaś — skalę problemu, jakim jest niski poziom dochodów znacznej części weteranów pracy. Tegoroczne poczynania ochronne złagodzą tylko spadek relacji prze-

Ciąg dalszy na str. 2

Kolejna federacja związkowa

WARSZAWA (PAP) — 31 stycznia Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował kolejną organizację związkową o charakterze ogólnokrajowym — Federację Związków Zawodowych Pracowników Obrotu i Przetwórstwa Rybnego z siedzibą w Gdańsku. Federacja zrzesza 19 organizacji zakładowych spośród 20 działających w tej branży.

Sprawy wsi w rękach samorządu

Inf. wł. Wczoraj zakończyło się w **Białymstoku** dwudniowe spotkanie delegatów z terenu województwa na VIII Krajowy Zjazd Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Na początku czerwca br. rozpocznie on obrady w Warszawie.

Przedstawiciele samorządu wiejskiego podzielili się doświadczeniami ze swojej codziennej działalności. Z udziałem członków krajowego kierownictwa Związku analizowano także propozycje zmian w statucie organizacji, konsultowano projekty dokumentów zjazdowych oraz zapoznano się z informacją dotyczącą najczęściej zgłaszanych postulatów z innych regionów.

W poniedziałek (30 ub.m.) z delegatami spotkali się przedstawiciele władz wojewódzkich: prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński**, sekretarz KW PZPR — **Stanisław Suchodolski** i wicewojewoda — **Julian Ślarzyński**. Podczas wielogodzinnej roboczej dyskusji poruszono aktualne problemy wsi. (zł)

Przyszłość energetyki jądrowej w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Społeczno-gospodarczy rozwój kraju uzależniony jest ściśle od rozwoju energetyki. Analizy specjalistów wykazują, że mimo rozbudowy konwencjonalnych źródeł energii, jakimi są elektrownie opalane węglem, czy np. ropą naftową, już za kilka lat nie będzie można pokryć wzrastających potrzeb energetycznych bez elektrowni jądrowych. Budowa pierwszej polskiej elektrowni jądrowej rozpoczęta została w 1982 r., zaś pierwszy jej blok o mocy 440 MW powinien być przekazany do eksploatacji w 1989 r. Z dotychczasowych prognoz wynika, że w końcu bieżącego stulecia energetyka jądrowa powinna dostarczać w Polsce ok. 10 tys. MW mocy.

Nie dla wszystkich jest jasne, że koszt wytwarzania energii elektrycznej w siłowniach jądrowych jest niższy niż w konwencjonalnych. Dzieje się tak, pomimo iż koszty budowy elektrowni jądrowych w przeliczeniu na jednostkę mocy zainstalowanej są w przybliżeniu dwukrotnie wyższe niż koszty budowy elektrowni opalanych węglem kamiennym i to bez instalacji do odsiarczania spalin! Decydują o tym wyższe wymogi jakościowe oraz dodatkowe nakłady zapewniające odpowiednio wysoki poziom tzw. bezpieczeństwa jądrowego.

Okazuje się dodatkowo — na podstawie badań przeprowadzonych w różnych krajach — że kompleksowe nakłady inwestycyjne związane z energetyką konwencjonalną, uwzględniające m.in. budowę nowych elektrowni, a także budowę bazy paliwowej dla tych elektrowni oraz rozbudowę linii kolejowych, taboru kolejowego itp. — są równoważne lub wyższe niż odpowiednie nakłady na rozwój energetyki jądrowej.

Sensacja w toruńskiej „Desie"

TORUŃ (PAP) — Nie lada sensację w salonach „Desy" w Toruniu wzbudziła figurka fajansowa przedstawiająca płaczącą Ewę, którą przyniósł klient z zamiarem sprzedaży za 15 tys. W wyniku ekspertyzy fachowej oszacowano ją na 220 tys. zł.

Niepozorna figurkę zidentyfikowano w „Desie" jako jedno z nielicznych tego typu dzieł (w fajansie) prof. Konstantego Laszczki. Artysta tworzył zwłaszcza portrety rzeźbiarskie, płaskorzeźby, a także rzeźby rodzajowe i symboliczne. Ok. 1920 r. wyrzeźbił w drewnie „Ewę z drzewem jabłoni" a następnie motyw ten powielił w fajansie, wypalając niewiele takich figurek w Skawinie.

Cenne dzieło, które na postumencie zachowało znak „Skawina" zaś w innym, mniej widocznym miejscu — sygnaturę autora, zakupiło Muzeum Narodowe w Poznaniu.

Wśród podejrzanych pisarze, politycy, związkowcy

Prawdziwe oblicze MAD

BONN (PAP) — Afera generała Kiesslinga po raz kolejny zwróciła uwagę zachodnioniemieckiej opinii publicznej na wątpliwe praktyki kontrwywiadu wojskowego MAD. Prawdziwe oblicze tej instytucji, której teoretycznym zadaniem jest chronienie Bundeswehry przed sabotażem, infiltracją, szpiegostwem i rozkładem, ukazał hamburski „Der Spiegel".

Tygodnik przytacza wyniki kontroli, przeprowadzonej w kartotekach MAD; były one tak druzgocące, że uznano je za tajne i zamknięte w sejfie. Okazało się bowiem, że kontrwywiad wojskowy systematycznie przekraczał swe kompetencje: obserwował ludzi, którzy nie mieli nic wspólnego z Bundeswehrą, gromadził w kartotekach informacje na temat dzieci i starców, kobiet i cudzoziemców, ludzi sztuki, polityków, pisarzy.

Adnotacje w kartotekach MAD były — w ramach współpracy — udostępnione również innym instytucjom. Zarejestrowanych spostrzeżeń nie weryfikowano pod kątem ich prawdziwości i aktualności albo weryfikowano rzadko. Np. pod nr 2026 MAD gromadził od połowy lat pięćdziesiątych „szczególne zdarzenia" (kradzież, oszustwo, sprzeniewierzenie w sferze cywilnej) — niezależnie od tego, czy zarzuty były słuszne, czy nie. „Obok udowodnionych ciężkich przestępstw kryminalnych znajdują się adnotacje oparte jedynie na podejrzeniach, lub przypadki dowiedzionej niewinności. Pod

Ciąg dalszy na str. 2

„Gazeta" komentuje

Ordynacja - kolejny dzień tworzenia

Bardzo dobrze się stało, że Rada Państwa wniosła do przedstawionego Sejmowi projektu dodatkowe poprawki, służące sprawie faktycznego wybierania przez obywateli swych radnych... nie wolno dopuścić do tego, aby spośród dwóch kandydatów na miejsce radnego jeden czuł się z góry na „przegranej pozycji"... trzeba rozważyć i to, czy w konkretnej sytuacji kraju nie należałoby zrezygnować z wydatku na koperty do kart wyborczych, które kosztować będą wiele milionów złotych... Żaden wydatek nie będzie zbyt wysoki, jeśli idzie o przeciwstawienie się zarzutowi o manipulację wyborczą, w tym również dotyczącą np. obywatelskiego prawa do tajności głosowania... Dlaczego kryteria ewentualnego odwoływania radnych są niejednoznaczne? Czy nie przesadzamy, koncentrując się tylko na projekcie ordynacji wyborczej, podczas gdy idzie tu nie tylko o najszerzej pojmowaną praktykę wyborczą, ale również o spójność aktu wyborczego z treścią działania ciał przedstawicielskich, oparta już na nowej ustawie o radach narodowych i samorządzie terytorialnym?

Proszę wybaczyć, ale to tylko niewielka część głosów i problemów podniesionych podczas poniedziałkowego posiedzenia Rady Społeczno-Gospodarczej przy Sejmie PRL. Zgodnie ze swą własną decyzją sprzed tygodnia, przyjętą zresztą większością głosów, Rada postanowiła mianowicie zaopiniować projekt ustawy o ordynacji wyborczej zanim przedstawiony on zostanie do ostatecznej decyzji na posiedzeniu Sejmu PRL w dniu 13

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTW: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIŚ — zachmurzenie przeważnie duże, okresami, głównie w nocy, opady śniegu. Temperatura maksymalna od 0 do —1 st. C., minimalna —2—4 st. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, powodujący zamiecie śnieżne, południowo-wschodni.

JUTRO — na ogół bez opadów. Temperatura bez większych zmian.

DZIŚ IMIENINY: Brygidy i Ignacego. (ska)

Jak dorobić do pensji?

Są możliwości, ale...

INFORMACJA WŁASNA

Wiele placówek handlu uspołecznionego, zwłaszcza sklepów spożywczych, poszukuje chętnych do sprzątania pomieszczeń. Fundusz przeznaczony na ten cel sprzedawczynie mogłyby zatrzymać dla siebie pod warunkiem, że same chwycą za szczotki i wiadra z wodą. Czynią to jednak niechętnie, z konieczności. Trudno im się dziwić; sprzątanie z reguły odbywa się tuż przed zamknięciem sklepu, gdy personel ze zmęczenia „leci z nóg".

Sprzątająca kobieta, zwabiona ogłoszeniem, zwykle nie zagrzewa miejsca w sklepie i trudno dociec dlaczego odchodzi. Tylko nieliczne placówki mają uregulowany ten problem. W pozostałych szczotka, jak puchar przechodni, wędruje z rąk do rąk.

Mimo to nie zgłoszono do tej pory Wydziałowi Handlu i Usług UW w Białymstoku potrzeb i możliwości dodatkowego zatrudnienia. Być może znalazłoby się rozsądne rozwiązanie deficytu w usługach porządkowych.

Powracamy do Wydziału Handlu i Usług UW w Białymstoku, ponieważ na razie tu najjaśniej świeci „zielone światło" dla pragnących uzupełnić swój budżet domowy. Kierownik — **Ryszard Bełza** jest zdania, że nawet majsterkowicz ma szansę na dodatkowe zajęcie. Wystarczą zdrowe ręce, trochę narzędzi w torbie i zezwolenie z macierzystego zakładu pracy. Zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju usługi jest tak duże,

Ciąg dalszy na str. 2

Posiedzenie Biura Politycznego

Ciąg dalszy ze str. 1

nia. Tą drogą aktyw związkowy zdobywa sobie uznanie i szacunek.

Podkreślono, że partia nadal troszczyć się będzie o tworzenie warunków politycznych i prawnych gwarantujących w pełni możliwości rozwoju ruchu zawodowego, umacniania samodzielności i samorządności związków zawodowych, ich niezależności od administracji państwowej i gospodarczej.

Biuro Polityczne KC PZPR uznaje dalszy rozwój ruchu zawodowego za pierwszoplanowe zadanie dla całej partii. Krytycznie ustosunkowano się do przejawów niedostatecznej aktywności części członków partii stojących na uboczu ruchu zawodowego. Powinnością polityczą i moralną członków PZPR jest aktywne działanie w ruchu związkowym, odpowiedzialność za jego charakter i realizowany program. W szczególnej mierze dotyczy to kadry administracyjno-gospodarczej, dyrekcji zakładów pracy i zespołów dozoru technicznego, których niezbywalnym obowiązkiem jest dawanie osobistego przykładu w stwarzaniu odpowiednich warunków i sprzyjającego klimatu dla działalności związkowej.

Zdecydowanego przeciwdziałania wymagają przejawy nieliczenia się z opiniami związków zawodowych czy też nierespektowania ich ustawowych uprawnień. Za niedopuszczalne uznano rozstrzyganie spraw zakładu bez zasięgania opinii załogi i bez udzielania szerszych wyjaśnień nt. sytuacji ekonomicznej zakładu, stwarzania biurokratycznych barier w stosunku do działaczy związkowych. Jest to często źródłem konfliktów na linii administracja — związki zawodowe. Wiele z tych konfliktów wynika z niedbałości w działaniach dyrekcji zakładów pracy, a także niedostatecznej znajomości prawa dotyczącego związków zawodowych i samorządu załogi.

Podkreślano, że aktywność i zaangażowanie członków partii w proces budowy klasowych, socjalistycznych związków zawodowych, w gwarantowanie im samorządności i samodzielności — w myśl postanowień X Plenum KC PZPR — stanowi dobry punkt wyjścia dla ich dalszego umacniania i rozwoju. Zależy on od partnerskiej współpracy partii i związków zawodowych w walce o prymat robotniczy dążeń i interesów.

Stwierdzono, iż doniosła rola przypada związkom zawodowym w wychodzeniu kraju z kryzysu, reformowaniu gospodarki, działaniu na rzecz wzrostu produkcji i wydajności pracy.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu z zadowoleniem odniosły się do inicjatyw ogólnopolskich organizacji związkowych dotyczących obniżki kosztów wytwarzania, oszczędności surowców i materiałów, wzrostu dyscypliny produkcyjnej, walki z patologią społeczną, szczególnie na terenie zakładów. Od rozwiązywania tych spraw zależy poprawa warunków bytowych ludzi pracy oraz skuteczność reprezentowania przez związki zawodowe interesów robotniczych.

Wzrost autorytetu i prestiżu związków zawodowych stwarza przesłanki zwiększania zakresu ich udziału w kontroli społecznej oraz rozwiązywaniu takich problemów i zadań, jak współudział w kształtowaniu polityki socjalnej, poprawa warunków, bezpieczeństwa i higieny pracy, a także organizowanie wypoczynku załóg.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu uwzględniając wnioski związkowców proponują, aby w 1984 r. zostały przeprowadzone konsultacje ze związkami zawodowymi w następujących sprawach:

— wstępne założenia NPSG na lata 1986—1990 ze szczególnym uwzględnieniem polityki socjalnej państwa;

— zasady zawierania układów zbiorowych pracy oraz porozumień zakładowych z uwzględnieniem zmian jakie nastąpiły w systemie zarządzania gospodarką i w związkach zawodowych;

— założenia centralnego planu rocznego na 1985 r. ze szczególnym uwzględnieniem sfery polityki społecznej;

— doskonalenia rozwiązań systemowych i prawnych prowadzących do lepszego wykorzystania czasu pracy;

— założenia polityki mieszkaniowej i wzrostu budownictwa mieszkaniowego.

Zgłoszone na zjazdach związków zawodowych problemy i wnioski, dotyczące warunków pracy i życia pracowników i ich rodzin powinny być wnikliwie rozpatrzone przez resorty wraz z podaniem sposobów ich realizacji. Powinny być także dokonane pogląd i ocena dotychczasowych działań na rzecz załóg pracowniczych oraz ustalone na tej podstawie zakres i formy współdziałania z ruchem zawodowym. Najpilniejsze działania w tym zakresie to osiągnięcie postępu w działalności socjalno-bytowej; poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, doskonalenie przepisów i norm resortowych w tym zakresie; zapewnienie warunków skutecznego działania społecznej inspekcji pracy; usprawnienie funkcjonowania przemysłowej służby zdrowia; rozwój działalności kulturalno-oświatowej, sportowej i rekreacyjnej w zakładach pracy; lepsze zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych załóg poprzez rozwój wszystkich dostępnych form budownictwa mieszkaniowego.

* * *

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu uznały, że realizacja wniosków zgłoszonych przez związkowców podczas narady w Hucie „Baildon" przebiega zgodnie z przyjętymi zasadami i harmonogramem.

Spotkanie to zainspirowało różnorodne działania partii, związków zawodowych i administracji, zapewniające umocnienie pozycji ruchu związkowego w życiu społeczno-politycznym kraju i rozwiązywania problemów socjalno-bytowych załóg zakładów pracy.

Problemy wymagające decyzji władz centralnych zostały podjęte przez Sejm, Radę Państwa i rząd, znalazły się w planach pracy Rady Ministrów i jej komitetów na 1983—1984 r.

Zintensyfikowano na wszystkich szczeblach kontakty instancji i organizacji partyjnych oraz organów administracji z ogniwami związków zawodowych. Zorganizowane zostały spotkania władz partyjnych i administracyjnych województw, miast i dzielnic z aktywem związków zawodowych. Częste były kontakty kierownictwa ministerstw i urzędów centralnych z aktywem związkowym i załogami zakładów pracy.

W trakcie dyskusji, w której udział wzięli przewodniczący federacji związkowych, dokonano szczegółowego przeglądu przyjętych do realizacji wniosków i ich efektów.

Podkreślono istotny postęp w tworzeniu systemu konsultacji ze związkami zawodowymi ważnych spraw państwa i ludzi pracy, między innymi centralnego planu rocznego, zakładowych programów gospodarczych, propozycji doskonalenia systemu wynagradzania i porozumień zakładowych. Biorąc pod uwagę opinie związków zawodowych, rząd w sposób istotny skorygował projekt podwyżek cen artykułów żywnościowych oraz sposobów wyrównywania wzrostu cen najsłabszym materialnie grupom ludzi, a także rozszerzył możliwości dodatkowego zarobkowania.

Zalecono konsekwentne kontynuowanie prac nad wdrożeniem do praktyki społeczno-gospodarczej i politycznej wszystkich pozostałych wniosków i postulatów przyjętych na wspólnym posiedzeniu Biura Politycznego i Prezydium Rządu.

Biuro Polityczne KC i Prezydium Rządu wyraziły jednocześnie przekonanie, że dalsze partnerskie, zgodne z duchem demokracji socjalistycznej współdziałanie związkowej reprezentacji świata pracy z administracją państwową i gospodarczą, połączone z inicjatywami samorządów pracowniczych, przyczyniać się będzie do coraz pełniejszego wprowadzenia w życie zasad reformy gospodarczej oraz programu rekonstrukcji i rozwoju gospodarki.

Nominacje profesorskie w Belwederze

Ciąg dalszy ze str. 1

co wszyscy inni. Nieco inaczej wygląda sprawa, gdy bierzemy pod uwagę kryteria moralne.

Społeczeństwo ma prawo oczekiwać od każdego obywatela wkładu w życie zbiorowe na miarę jego możliwości. A tych niewątpliwie mają szczególnie dużo zarówno środowiska, które tu reprezentujecie, koleżanki i koledzy, jak i każdy z Was indywidualnie.

Prawdą jest, że nie zawsze istnieją warunki do ich pełnego spożytkowania, ale naprawić tę sytuację nie jest przecież trudno, jeśli upowszechni się zrozumienie roli nauki we współczesnym świecie i uznanie znaczenia kultury w życiu narodu, zwłaszcza w okresie głębokich przeobrażeń społecznych.

Z kolei przewodniczący Rady Państwa nawiązał do problemu luki technologicznej między naszym przemysłem a przemysłem krajów najwyżej rozwiniętych oraz grożącego nam w konsekwencji coraz większego zacofania w technice i produkcji, jeśli nie sięgniemy szeroko, planowo i szybko do pomocy nauki. Zdaniem profesora H. Jabłońskiego problem ten dotyczy nie tylko dziedzin nauki bezpośrednio związanych ze sferą gospodarki.

Wspomniane uprzednio — powiedział — niezbędne i ważne powiązania nauki z już widocznymi, aktualnie rozeznanymi doraźnymi zapotrzebowaniami praktyki to tylko jedna strona, jeden wycinek wielkiego kompleksu problemów stojących przed nauką w jej służbie narodowi i państwu.

W uroczystości uczestniczyli: zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — **Tadeusz W. Młyńczak**, prezes PAN — prof. **Jan Karol Kostrzewski**, p.o. kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. **Bronisław Ratuś**, ministrowie: Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki — prof. **Benon Miśkiewicz** oraz Oświaty i Wychowania — prof. **Bolesław Faron**, wiceminister Obrony Narodowej, główny kwatermistrz WP — gen. broni **Mieczysław Obiedziński**.

Prawdziwe oblicze MAD

Ciąg dalszy ze str. 1

nr 0283 (obcowanie z osobami o podejrzanej reputacji) umieszczono m.in. dane o niejakim **Dirku Petersie**, gdyż wg policji „był ściśle zaprzyjaźniony z córką gospodarzy", o której policja kryminalna ma „wystarczająco negatywną" opinię.

Kto raz trafił do kartoteki pozostaje w niej na długo (kontrola natrafiła na adnotacje z lat pięćdziesiątych) i musi liczyć się z tym, że jego prawdziwe lub urojone przewinienie zostanie kiedyś wyciągnięte. „Der Spiegel" podaje przykład żołnierza Bundeswehry, który nie mógł otrzymać należnego mu awansu, gdyż z komputera nadeszła wiadomość, że ma „nieodpowiednie poglądy polityczne" (należał do legalnej organizacji o profilu lewackim).

Ludzie z MAD byli szczególnie czuli na „knowania komunistyczne" — pisze „Der Spiegel" W latach sześćdziesiątych wystarczyło podpisać petycję domagającą się przywrócenia legalności KPD, by znaleźć się w centralnej kartotece personalnej prowadzonej przez MAD. W 1981 r. kontrwywiad wciągnął do kartoteki 6 osób, które rzekomo lub faktycznie brały udział w demonstracji przeciwko manewrom Bundeswehry „Ostra Klinga", przy czym dwie osoby zarejestrowano tylko dlatego, że w pobliżu miejsca demonstracji zaparkowały swe samochody.

W kartotece podstawowej opatrzonej hasłem „rozkładu" kontrolerzy znaleźli dane na temat 50 tys. osób. Informacje o prawie 18 tys z nich wprowadzono do komputera współpracującego w wymianie danych z innymi urzędami. W kartotece tej uwzględniano wszystkich, którzy mają w RFN opinię „lewicowych". Znaleźli się w niej: pisarz **Bernt Engelmann**, pełnomocnik Ig-Metall **Helmut Buck**, były więzień Buchenwaldu **Joseph Drexel**, prof. retoryki **Walter Jens**. Powód wciągnięcia do rejestru: wszyscy podpisali w 1975 r. apel „30 lat oswobodzenia od faszyzmu, 30 lat walki o pokój". U Jensa odnotowano jeszcze m.in., że w 1965 r. podpisał wezwanie do udziału w marszach wielkanocnych.

Lista prominentów życia publicznego RFN, którzy trafili na listy podejrzanych MAD, jest długa: publicysta i wydawca **Reinhold Neven Dumont**, pastor **Martin Niemoeller** (jego kartoteka odznacza się rekordową liczbą adnotacji), były wiceprzewodniczący Młodych Socjalistów **Johano Strasser**, pisarka **Ingeborg Drewitz** (za to, że w charakterze wiceprzewodniczącej Zachodnioniemieckiego Pen-Klubu zaangażowała się w inicjatywę „międzynarodowy rok kobiet, która „wg doniesień prasowych była popierana przez komunistów"), pisarz **Franz Xawer Kroetz**, który był tak „lekkomyślny", że uczestniczył w akcjach solidarności z Chile i kandydował do bawarskiego Landtagu z ramienia DKP.

W rejestrze MAD znalazła się również była deputowana FDP, obecnie senator w Hamburgu, **Helga Schuchardt**. Zapisano, że „7 lutego 1973 r. w Hamburgu odbyła się dyskusja na temat, czy potrzebne są wyższe szkoły Bundeswehry. Schuchardt ubolewała z powodu utworzenia wyższej szkoły Bundeswehry i zalecała czujność". W aktach odnotowano „deputowana do Bundestagu", nie chodziło więc o przypadek — konkluduje „Der Spiegel".

Chociaż po wspomnianej kontroli usunięto niektóre zapisy drastycznie kolidujące z prawem, to problem pozostał — kończy „Der Spiegel" Kontrolerzy wyjawili bowiem tylko pojedyncze przypadki; za każdym kryją się setki podobnych

Pomoc najsłabszym

Ciąg dalszy ze str. 1

ciętnej emerytury i renty w stosunku do przeciętnej płacy. Wprowadzenie stałego mechanizmu waloryzacji, korygującego ten wskaźnik, przewiduje się dopiero w 1986 r. Już dziś zatem trzeba się zastanowić, jak wypełnić lukę przyszłoroczną, tym bardziej, że narastają różnice w poziomie świadczeń zależne od daty przejścia na emeryturę lub rentę.

O warunkach życia dzieci decyduje głównie praca i zapobiegliwość rodziców. Nie wszędzie jednak one wystarczą i państwo musi przyjść z pomocą w utrzymaniu dzieci, zwłaszcza w rodzinach skromniej sytuowanych. Dlatego podjęto decyzję o zakończeniu reformy systemu zasiłków rodzinnych. Obecny trzeci etap tej reformy, polega na połączeniu zasiłków z rekompensatami, podniesieniu progów dochodowych upoważniających do wyższych zasiłków i zwiększeniu świadczeń wypłacanych rodzinom o dochodach do 5 tys. na osobę. W końcu lutego br. nastąpią pierwsze wypłaty zasiłków w nowej wysokości, niezależnie od wypłaconych w końcu stycznia rekompensat za luty.

Równocześnie zwiększono pomoc dla członków rodziny wymagającej specjalnej opieki; zasiłek tzw. pielęgnacyjny wynosi obecnie 1.500 zł, o 20 proc. podniesiono wypłaty dla dzieci ciężko chorych, którym z racji specjalnej diety przysługują zwiększone przydziały kartkowe na mięso.

Zmiany w systemie zasiłków rodzinnych dotyczą ok. 5 mln rodzin. A ich sfinansowanie będzie kosztowało 22 mld zł. Tyle można było wydać na ten cel. Przy okazji jednak udało się — w pewnym stopniu — uporządkować i uprościć system zasiłków rodzinnych co polega m.in. na ujednoliceniu stawek zasiłków.

Zakładom pracy stworzono możliwości podwyższenia płac pracownikom zarabiającym mniej niż 7 tys. zł (z rekompensatą). Nie oznacza to, że każdy pracownik o takim wynagrodzeniu otrzyma podwyżkę. Zależy to wyłącznie od decyzji zakładu pracy wynikającej z rozpoznania sytuacji materialnej pracowników i potrzeb zakładu. Obecnie poniżej 7 tys. zł zarabia ok. 600 tys. osób, z czego większość — to zatrudnieni w tzw. sferze pozaprodukcyjnej.

Podstawowym jednak źródłem wzrostu dochodów pracowników i ich rodzin jest zwiększenie zarobków w wyniku lepszej pracy. W skali ogólnej zakładany w planie tegorocznym wskaźnik wzrostu płac powinien nieco wyprzedzać tempo wzrostu kosztów utrzymania, co oczywiście nie oznacza, że wszyscy pracownicy mają zagwarantowaną 17-procentową podwyżkę swego wynagrodzenia. Szanse na wyższy niż przeciętny wzrost zarobków będą mieli wydajni pracownicy tych zakładów, które zdecydują się na wprowadzenie własnego systemu wynagradzania, a możliwości takie stworzyła uchwalona ostatnio ustawa. Nie wszystkie jednak zakłady pracy będzie stać na taki system. Stąd potrzeba szukania dodatkowych możliwości zarobku i podreperowania budżetów rodzinnych. Po to m. in. zwolniono od obciążenia podatkiem od wynagrodzeń zarobki uzyskiwane w drugim i dalszych miejscach pracy.

Więcej niż dotychczas mogą też sobie dorobić emeryci i renciści, którzy są jeszcze sprawni i chcą pracować. Od 1 lutego każdy emeryt lub rencista będzie mógł zarobić 100 tys. zł rocznie, a na tzw. deficytowym stanowisku pracy (już nie tylko robotniczym, ale i np. w służbie zdrowia) można będzie uzyskać do 130 tys. zł rocznie bez zawieszenia emerytury lub renty.

Pracownice korzystające z urlopów wychowawczych będą mogły zarabiać bez żadnych ograniczeń, podejmując pracę chałupniczą w zakładzie uspołecznionym. W praktyce znalezienie takiej pracy nie będzie jednak łatwe, bowiem zakłady wycofują się ostatnio z systemu pracy nakładczej.

Pozostają wreszcie możliwości zarobku w tzw. zakładowych zespołach gospodarczych produkujących na rynek, niestety, jak dotychczas nie dość wykorzystywane.

Jak zatem wynika z tego niepełnego przeglądu ostatnich decyzji, cały program został tak pomyślany, aby osłonić najsłabszych przed skutkami inflacji, a równocześnie zachęcić ludzi sprawnych do aktywnej postawy zawodowej. Bez takiej aktywności będziemy tylko tracić energię na zdobywanie dóbr, których wciąż będzie brakowało i które będą w tej sytuacji coraz droższe.

W maju VII Kongres ZBoWiD

Ciąg dalszy ze str. 1

podkreślić, że w całej działalności ideowo-wychowawczej niezbędne jest, abyśmy wciąż pamiętali, że od 40 lat budujemy w Polsce socjalizm i cały system edukacji powinien być przepojony jego ideałami.

Socjalizm jest bowiem wartością nadrzędną.

My — ludzie walki i pracy walczyliśmy o Polskę Ludową, odbudowywaliśmy ją z ruin i zgliszcz. Właśnie dlatego, z całego serca pragniemy jej siły, autorytetu i dobra jej obywateli. W szeregach kombatanckich wykuwa się twórczą, polityczną jedność bojowników o wolność i demokrację, ludzi mających poczucie obywatelskiej odpowiedzialności za dziś i jutro Polski Ludowej.

Nakreśliliśmy szeroki program obchodów 40-lecia PRL w naszym związku i udziału środowiska kombatanckiego w rozlicznych związanych z tym przedsięwzięciach. Wspólnie z organizacjami młodzieżowymi, nauczycielstwem, wojskiem, współuczestniczyć będziemy w patriotycznej i historycznej edukacji młodzieży.

— Prosimy o scharakteryzowanie udziału ZBoWiD w walce o pokój.

— Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, świadomy militarnych zagrożeń pokoju i ładu oraz porządku w Europie i w świecie wyraża głębokie zaniepokojenie coraz bardziej niebezpiecznym rozwojem sytuacji międzynarodowej. Najpoważniejszym zagrożeniem jest prowadzona przez USA i państwa NATO polityka globalnej konfrontacji, balansowania na krawędzi katastrofy nuklearnej. Solidaryzujemy się z oświadczeniem Rady Ministrów z 26 listopada ub.r., a dotyczącym rozlokowania w Europie Zachodniej nowych rakiet. Daliśmy temu wyraz w rezolucji ZBoWiD w początkach grudnia ub.r.

Oświadczenie naszego rządu, my, kombatanci wspieramy codzienną pracą i działaniem, na każdym miejscu i w każdej chwili dla umocnienia socjalistycznego państwa polskiego i jego mocy obronnej. W ścisłym współdziałaniu ze wszystkimi postępowymi organizacjami kombatanckimi zamierzamy aktywnie wspierać wszelkie pokojowe inicjatywy podejmowane na międzynarodowym forum kombatanckim. ZBoWiD — chciałbym przypomnieć — jest jednym z sygnatariuszy FIR — Międzynarodowej Organizacji Bojowników Ruchu Oporu, która od lat podejmuje wiele przedsięwzięć służących pokojowi. Nie ustaniemy w tych wysiłkach.

Związek poświęca wiele uwagi sprawom socjalno-bytowym kombatantów...

— Tak, przed dwoma laty Sejm PRL uchwalił niezwykle ważne dla środowiska kombatanckiego ustawy („O szczególnych uprawnieniach kombatantów" i „Opieka nad inwalidami wojennymi i wojskowymi oraz ich rodzinami"). Ustawy te stworzyły warunki pełniejszego — moralnego i materialnego satysfakcjonowania kombatantów; przyznały im określone, dalsze przywileje i ulgi wpływające w sposób odczuwalny na poprawę ich sytuacji socjalnej i materialnej. Najwyższe władze — dodajmy — podjęły te decyzje mimo wielkich trudności gospodarczych, jakie wciąż przeżywa kraj.

Akcentować wszędzie swoją obecność

Ciąg dalszy ze str. 1

rozszerzenia kontaktów z młodym pokoleniem. Rocznice wydarzeń z okresu II wojny światowej powinny być również okazją do integracji środowiska kombatantów. Część uwag dotyczyła problemów socjalnych ZBoWiD-owców. Nie zabrakło krytyki negatywnych zjawisk w życiu gospodarczym i społecznym. Wskazywano na potrzebę zwiększenia aktywności dla budowy porozumienia narodowego, umocnienia socjalistycznego ludowładztwa. Powinniśmy swoją obecność akcentować wszędzie tam, gdzie jest to niezbędne — powiedziano.

W. Berdyga mówiąc o przemianach, jakie zaszły w życiu gospodarczym i politycznym w Polsce w ciągu ostatnich lat, zwrócił uwagę, iż kombatanci wiele wnoszą do pobudzania tak niezbędnego klimatu twórczych poszukiwań. Podkreślił znaczenie pracy wśród młodzieży, przekazywania jej życiowych doświadczeń, wydarzeń z historii najnowszej. W procesie reformowania życia kraju nie może zabrankąć członków ZBoWiD.

W imieniu wadz wojewódzkich przekazał wszystkim kombatantom w Suwalskiem wyrazy szacunku i wdzięczności za patriotyczną i internacjonalistyczną postawę.

Gen. A. Michta ustosunkował się do głosów w dyskusji. Podkreślił wagę działań wychowawczych wśród młodzieży. Zaproponował, by w przyszłości wartości prezentowane przez organizację przejęły koła przyjaciół ZBoWiD.

Zjazd dokonał wyboru Zarządu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego. Prezesem ZW został ponownie **F. Kaczmarek**. Wyłoniono także 13 delegatów na VII Krajowy Kongres ZBoWiD.

Za udział w walkach z hitlerowskim najeźdźcą podczas II wojny światowej oraz zasługi w pracy zawodowej i działalności społecznej po wyzwoleniu Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowano **Edwarda Dzięgiela**. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali **Stanisław Buszowski, Stanisław Łubkowski i Jan Prokop**. 8 osobom przyznano odznaki „Za zasługi dla woj. suwalskiego".

Uczestnicy Zjazdu przyjęli rezolucję potępiającą rozmieszczenie broni jądrowej w Europie Zachodniej. Podjęta uchwała wytycza główne kierunki pracy suwalskiego ZBoWiD w najbliższej kadencji.

(jn)

Jak dorobić do pensji?

Ciąg dalszy ze str. 1

że nie wymagają one regulowania ilościowego, czy preferowania którejkolwiek z branż.

Oddzielnym i niepokojącym zjawiskiem jest napływ do rzemiosła i usług (przy czynnościach nie wymagających specjalnych kwalifikacji) ludzi z kierowniczych stanowisk i absolwentów wyższych uczelni. Stanowi to wymowną ilustrację porzekadła: „Lepszy mały handelek, niż dyrektorska pensja".

Badania z maja i września 1980 r. wykazały, że z udogodnienia zwanego „Informacje o usługach" korzystało dziennie ponad 100 osób. Dziś, przy niedoborach rynkowych, pytających jest znacznie więcej. Do łask wróciły punkty repasacji pańczoch. Najczęściej jednak klienci szukają fachowców do drobnych napraw, usuwania awarii. Niestety, wykaz usług kurczy się z dnia na dzień z wielu powodów, a funkcjonujące zakłady bronią się jak mogą przed nawałą interesantów. Między bajki trzeba włożyć marzenia o grubie speców od zużytych uszczelek w kranach, czy domorosłych szklarzach wymieniających w drzwiach szyby wyrwane wraz z listwą przez przeciągi.

Prezes do spraw usług w Okręgowym Zarządzie Spółdzielczości Pracy — **Leonard Stawiarski** uważa, że istnieje szansa zrzeszenia wszelkich „złotych rączek" tylko nie ma kto się tym zająć. Podobno nie było dotychczas takiej potrzeby, co nie znaczy, że możliwości dodatkowych zarobków są dostateczne.

Henryk Leszczyński — pracownik techniczny Instytutu Mechaniki PB ma swoje zdanie o uzupełnianiu domowego budżetu. — Znam gorzki smak dodatkowych zarobków. Za popołudniowe godziny w szkole, które kosztowały mnie bardzo dużo wysiłku, otrzymywałem niewiele pieniędzy. Z obserwacji i rozmów z kolegami wiem, że najlepiej opłaca się pracować prywatnie, na przykład na budowach domków jednorodzinnych. Moi znajomi zakładają pizzerie lub handlują pietruszką. Kolega ze szkoły konserwuje windy i zarabia 20 tysięcy, choć jest technikiem. Moja inżynierska pensja wynosi 9600 zł. Politechnika, w zamian za godziny nadliczbowe, udziela pracownikom jedynie urlopów. Żona jest w podobnej sytuacji, zarabia ok. 11 tysięcy. Dlatego zdobyłem jesienią ubiegłego roku uprawnienia mistrza ślusarstwa usługowego. To jest mój sposób na wzmocnienie budżetu domowego.

Irena Stolarewicz — kierowniczka sklepu spożywczego nr 40 w Białymstoku wraca do tematów handlowych.

— Każda para rąk przydałaby się w sklepie, gdy tak jak wczoraj, przyjechało aż pięć samochodów dostawczych, a przed ladą był tłum oczekujących od rana na towar.

Wystarczy aktualna książeczka zdrowia, by móc zatrudnić kogoś na pół etatu. Ideałem byłby emeryt, czy rencista, mieszkający blisko sklepu i dysponujący czasem, by w takich „podbramkowych" sytuacjach przez godzinę, czy dłużej chciał popracować z nami. Oczywiście nie za darmo. Ale jak znaleźć kogoś chętnego i uczciwego? Personel sklepu odpowiada materialnie za towary. Zrozumiała jest więc nasza obawa przed nadużyciami. U nas dzień pracy nie kończy się po ośmiu godzinach i to nie dlatego, że nie umiemy jej zorganizować.

Uzupełnia te opinie **Krystyna Kowalska** — pracownica księgowości w jednym z białostockich przedsiębiorstw handlowych.

— Prawie każdej z moich współpracownic przydałyby się dodatkowe pieniądze, zasilające domowy budżet. Jednak odpowiedzialność materialna i służbowa pracowników zatrudnionych bezpośrednio w handlu i w magazynach, zamyka nam możliwość dodatkowej pracy. Zresztą kobieta, zatrudniona w pełnym wymiarze godzin, ma w domu tyle obowiązków, że na nadmiar wolnego czasu raczej nie narzeka. Mąż mój jest pracownikiem fizycznym i również nie ma możliwości dorobienia. Zatrudniony jest w systemie trójzmianowym, zdarzają się nieraz godziny nadliczbowe. A przecież po pracy trzeba odpocząć, zająć się synem, domowymi naprawami, ogródkiem.

Z jednej strony obserwujemy więc duży popyt na usługi, słyszymy deklaracje o szerokich możliwościach dodatkowego zarobku, kompensującego wzrost kosztów utrzymania. Z drugiej strony — niespełnione nadzieje wielu zainteresowanych dodatkowymi zajęciami. Kto, jak i kiedy skojarzy deklaracje z konkretnym działaniem we wspólnym interesie?

LUCYNA SZEPIEL

Ordynacja—kolejny dzień tworzenia

Ciąg dalszy ze str. 1

lutego br. Rada, pod przewodnictwem prof. Jana Szczepańskiego, dała tym samym raz jeszcze świadectwo temu, że nie jest i nie zamierza być ciałem do wydawania „opinii na niby", ale rzeczywistym współtwórcą wszystkich ważnych aktów służących normalizacji życia w kraju, rozwojowi demokracji socjalistycznej, poprawie materialnej i moralnej kondycji społeczeństwa.

Zgodzono się generalnie, że aktualny projekt ordynacji wyborczej służy realizacji tych celów. Stwierdzono — cytujemy fragment opinii, że — „wzmocnienie pozycji rad narodowych w systemie socjalistycznego państwa, a zarazem dowartościowanie ich funkcji jako organów samorządu społecznego i terytorialnego jest zgodne z istotą socjalistycznej odnowy, zapewnia warunki dla ich samorządnego i samodzielnego rozstrzygania spraw swojego terenu. Wymaga jednak wyboru na radnych takich przedstawicieli społeczeństwa, którzy będą zdolni sprostać poważnie zwiększonym zadaniom wynikającym z nowej ustawy o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego. Na radnych bowiem spoczywać będzie główny ciężar zadań i funkcji przypisanych radom narodowym".

Na tym tle w toku dyskusji, w której wzięło udział kilkunastu mówców, reprezentujących cały chyba skład Rady, a więc wielkie zakłady pracy, środowiska wiejskie, technikę oraz naukę, podniesiono również wiele wątpliwości, głównie praktycznych, wymienionych już przykładowo na wstępie. Niektóre z nich rozwiał, a co do niektórych starał się to uczynić, obecny na posiedzeniu wiceprzewodniczący Rady Państwa Z. Tomal, akcentując zresztą, że wszystkie opinie członków Rady będą przekazane Nadzwyczajnej Komisji Parlamentarnej, która w najbliższych dniach ma opracować ostateczny kształt projektu ustaw o przedłużeniu kadencji Sejmu oraz o ordynacji wyborczej do rad narodowych. Piszący te słowa odniósł wrażenie, że większość członków Rady Społeczno-Gospodarczej zdaje się podzielać pogląd Henryka Przygodzkiego z woj. ciechanowskiego, który stwierdził obrazowo: „Podobno stworzenie świata trwało 6 dni, przy siódmym dniu odpoczynku. Powstały tak świat, jak wiemy, nie jest w pełni doskonały, więc nie oczekujmy od samych siebie tego, że uda nam się skonstruować coś idealnego, odpowiadającego wszystkim. Ale trudno zaprzeczyć, że to, co współtworzymy w kwestii ordynacji, jak i w innych sprawach, jest znaczącym krokiem naprzód w stosunku do wszystkich poprzednich rozwiązań w naszym kraju".

KRZYSZTOF STRZELECKI

Międzynarodowe targi kina, telewizji i video

PARYŻ (PAP) — W Monte Carlo trwają VI Międzynarodowe Targi Kina, Telewizji i Wideo. Ta organizowana od 1979 roku impreza — jedna z największych i najważniejszych tego typu w świecie — zgromadziła w tym roku 1300 uczestników reprezentujących 150 firm z 70 krajów. Poprzedza ona tradycyjny, 24 z kolei, Międzynarodowy Festiwal Telewizyjny w Monte Carlo, który rokrocznie wyłania laureatów w kategorii telewizyjnych filmów fabularnych oraz reportażu bądź publicystyki telewizyjnej spośród programów nadsyłanych przez telewizje z całego świata. W tym roku w konkursie wezmą udział filmy i programy z 29 krajów.

Białostockie Wydawnictwo Prasowe zatrudni w redakcji „Gazety Współczesnej" korektorkę.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Pracowniczych, ul. Wesołowskiego 1 p. 69 tel. 232-41 w. 200.

SPORT

Doniesienia agencyjne

3 MIEJSCE POLSKICH BADMINTONISTÓW W LOZANNIE

Trzecie miejsce zajęli polscy badmintoniści w Lozannie na turnieju „Finlandia — Cup" — imprezie juniorów, która zyskała miano „małych mistrzostw Europy". Zwyciężyła Norwegia przed Finlandią. Za Polakami znalazły się zespoły Walii, Irlandii i Austrii. Startowało 10 drużyn. Polskę reprezentowali: **Jacek Hankiewicz, Janusz Czerwieniec, Jarosław Bąk, Bożena Siemieniec, Zofia Żółtańska i Marzena Rogula.**

POGOŃ POKONAŁA STHAL BRANDENBURG

Piłkarze I-ligowej Pogoni Szczecin pokonali w meczu sparringowym II-ligowy zespół NRD — Stahl Brandenburg 3:2 (3:2). Bramki dla Pogoni zdobyli: **Mariusz Kuraś, w 2 min., Dariusz Krupa** w 10 min. i **Marek Leśniak** w 36 min., dla Stahli — **Jetzke** w 19 i 26 min.

JOHAN GRANATH ZDYSKWALIFIKOWANY NA 15 MIESIĘCY

Mistrz świata w sprincie w 1976 r. szwedzki panczenista **Johan Granath** został zdyskwalifikowany na 15 miesięcy przez Szwedzką Federację Łyżwiarstwa Szybkiego za używanie środków dopingujących. Test antydopingowy przeprowadzony 3 grudnia ub. roku w Eskilstuna dał wynik pozytywny.

VII BIEG GWARKÓW

Jeżeli nie nastąpi gwałtowne ocieplenie to 5 lutego br. narciarze wyruszą już po raz siódmy na trasę „Biegu Gwarków". W Górach Suchych wschodniej części Gór Kamiennych śniegu właściwie nie brakuje, organizatorzy biegu obawiają się aby tylko warunki pogodowe nie zmieniły się.

Impreza ma charakter otwarty, a wziąć w niej udział mogą członkowie sekcji Polskiego Związku Narciarskiego lub nie zrzeszeni — po dokonaniu opłaty startowej. Zgłoszenia do biegu przyjmuje: Biuro VII „Biegu Gwarków" Wałbrzych ul. Broniewskiego 65a.

PORAŻKA PIŁKARZY GKS KATOWICE

Przebywający na terenie woj. katowickiego zespół pierwszoligowej Stahli Riesa z NRD w pierwszym z trzech planowanych meczów pokonał w Katowicach GKS 3:2 (1:1). Bramki dla katowiczan zdobyli **Krzysztof Rzeszutek i Krzysztof Hetmański**, dla Stahli: **Jencz, Bilchel i Pfahl.**

Kolejnymi rywalami piłkarzy z NRD będą — AKS Chorzów i Zagłębie Sosnowiec.

Opr. (ms)

Łańcuch interwencji bywa typowy. Spółdzielnie są atakowane przez lokatorów. One z kolei dopingują budowlanych, używając argumentu: sknociliście, to naprawcie.

Domy „płaczą" —lokatorzy zgrzytają

Całe ściany w boazerii? Nie za drogo? — pytam. — Dotąd dwa razy w roku — słyszę w odpowiedzi — musieliśmy zmieniać tapetę, bo płynęły pod nią stróżki wody i wykwitał grzyb. Takie jednorazowe odnowienie kosztowało nas ze 20 tys. zł. Od spółdzielni zaś, po 7 latach użytkowania mieszkania, dostaliśmy na ten cel 4,5 tys. zł.

W KAŻDYM SEZONIE

Wątpię, czy taki sposób zasłaniania grzyba, pleśni i zacieków zda egzamin. Wątpliwości mają także gospodarze domu. Pokazują na suficie grzybka, który wypełzł po miesiącu od chwili położenia boazerii.

W innym mieszkaniu (adres przestaje być istotny, bo sprawa dotyczy wielkopłytowych, szczytowych mieszkań w całej Polsce), żeby nie wyhodować dużego grzyba, pokoje wietrzy się na okrągło.

W **Łomży** wyprowadzono już kilka rodzin ze szczytowych mieszkań. Ostatecznym argumentem były zaświadczenia o reumatycznych chorobach dzieci.

— Słyszałem, że mają „ocieplać szczyty". Nie wie pani? — pyta lokator.

DRUGA ŚCIANA

Ocieplić, to mówiąc najogólniej, dostawić drugą ścianę wewnątrz budynku albo na zewnątrz. Ekipy Białostockiego Kombinatu Budowlanego od dwóch lat wchodzą do niektórych przemarzniętych mieszkań z siporeksem i dobudowują do zgrzybiałej ściany nową, 12-centymetrowej grubości. Nie podoba się to architektowi z białostockiego „Inwestprojektu" — **Barbarze Bojnowskiej.** — Zabieracie w ten sposób ludziom — mówi — ponad metr kwadratowy powierzchni. W pokoju dziennym może się tego nie zauważy. Ale w małym?

Ludzie urządzają się: kładą glazurę, terakotę, boazerię, czy mozaikę, a tu wchodzi brygada murarsko-tynkarska i proponuje wszystko zrywać. Dobudowuje się jedną ścianę, a remontuje praktycznie całe mieszkanie. Ile to kosztuje?

BKB uważa, że metoda ta gwarantuje suche i ciepłe ściany. Ale prezes do spraw technicznych Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej — **Krzysztof Kaczyński** podchodzi do tego z rezerwą. Ma przykłady na to, że po paru latach pleśń wyłazi z powrotem. Trzeba ocieplać budynki od zewnątrz — uważa.

CZYM „OGACIĆ" BUDYNEK?

Niby to proste. Trzeba tylko „dokleić" do ściany szczytowej coś ocieplającego. Głowią się nad tym, jak to zrobić, niemal wszystkie biura projektowe w Polsce. Utworzono nawet biura specjalizujące się w tej tematyce. Na razie projektanci proponują kilka rozwiązań. Można dokleić do ściany styropian i kłaść na nim tynk. Można warstwę wełny mineralnej przykryć fałdowaną blachą specjalnie powlekaną, lub zwyczajną blachą ocynkowaną. Jest też metoda osłaniania wełny mineralnej eternitem.

Na co się zdecydować? Najlepiej na blachę fałdowaną i powlekaną. Jest najtrwalsza, ale ma jedną zasadniczą wadę. Jest prawie niedostępna. Blacha ocynkowana z kolei ma to do siebie, że po kilku latach zaczyna korodować i trzeba ją wymieniać. A eternit? Oprócz tego, że jest również trudno dostępny, może pękać nawet od uderzenia piłki. Jeżeli pęknie na 10 piętrze, trzeba będzie przyjeżdżać z dźwigiem, żeby wymienić płytę.

— Wszystkie technologie ocieplania są do przyjęcia — uważa pracownik Instytutu Budownictwa Politechniki Białostockiej — mgr inż. **Maria Małyszko** — pod warunkiem, że robota będzie dokładnie i szczelnie wykonana, czyli tak, by nie przedostawała się wilgoć. W przeciwnym razie warstwa ocieplająca zacznie się „kisić" i efekt może okazać się jeszcze gorszy.

— Dlaczego dopuszczono do tej plagi?

— Najłatwiej wytłumaczyć to stosowaniem wielkiej płyty. Ma ona to do siebie — twierdzi zastępca kierownika działu jakości i odbioru, Bogdan Suszko z białostockiego BKB — że jest betonem zawibrowanym o powierzchni, która nie potrafi „oddychać", wchłaniać pary wodnej. Według wszelkich prawideł sztuki para wodna powinna skraplać się na owej betonowej powierzchni jak na lustrze. Wtedy ściany „płaczą".

Jeżeli natomiast mieszkanie jest rzadko wietrzone, bo mieszkają tam ludzie starsi, czy dzieci, jeżeli często się pierze, to para musi się gdzieś skraplać. Wykonawca uważa więc, że ściany szczytowe powinny przemarzać. To samo dotyczy mieszkań na ostatniej kondygnacji. Jeżeli dojdą do tego wady przy produkcji wielkiej płyty i przy jej montażu, zwiększy się prawdopodobieństwo przemarzań i przeciekań.

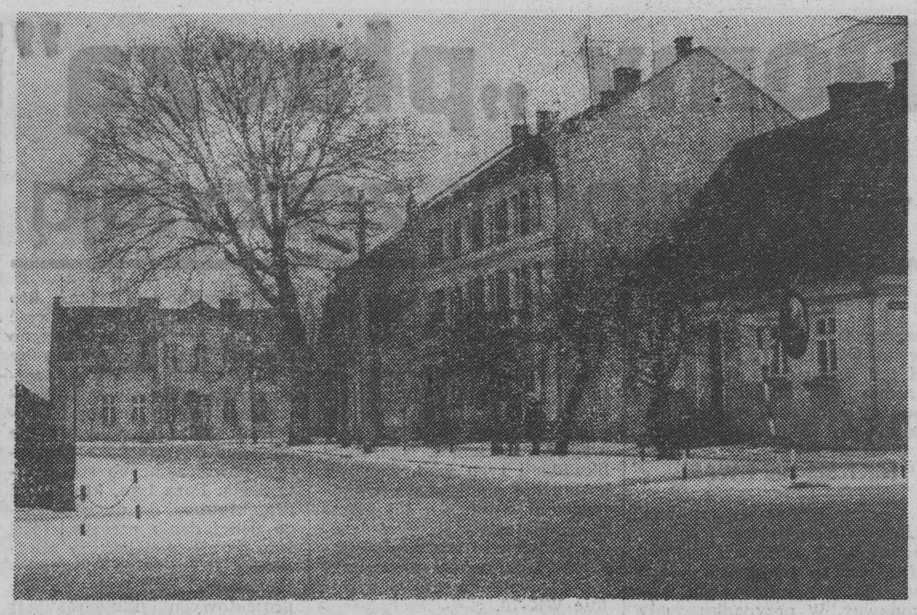
OSZCZĘDNOŚCI, NA KTÓRYCH SIĘ TRACI

Przemarzanie stanie się mniej groźne w domach montowanych z wprowadzonej niedawno do produkcji płyty, uwzględniającej nową normę cieplną. Ma ona pogrubioną warstwę izolacyjną. Ma być ona lepsza pod warunkiem, że warstwa w postaci styropianu nie będzie wytapiać się w trakcie produkcji płyty.

Przeciekania, których jest nie mniej, niż przemarzań, mogą pozostać nadal. Ich przyczyna bywa po prostu każda dziura w ścianie. Szczeliny powstają na złączach płyt. Wystarczy, że popada duży deszcz i woda leci przez nie do mieszkania. Pierwotne zasady wielkopłytowego montażu przewidywały — wyjaśnia Maria Małyszko — stosowanie na złączach płyt „okapników" z blachy. Niestety, około dziesięciu lat temu opracowano wniosek racjonalizatorski, proponujący oszczędności. Pozostawiono okapniki tylko na poziomie piwnic. Zaoszczędzono na blasze, ale teraz, by uchronić budynek przed przeciekami trzeba pokrywać blachą całe ściany szczytowe. Olkit, czyli specjalny klej do płyt, nie jest najlepszy do uszczelniania domów. Ma tendencje do wytapiania się pod wpływem działania słońca i kurczenia się w czasie mrozów.

W 1981 roku weszła w życie uchwała Rady Ministrów w sprawie usuwania wad technologicznych w spółdzielczych budynkach mieszkalnych. Dotyczy ona również likwidacji przemarzań i przeciekań. Pozwala na korzystanie przy usuwaniu takich felerów z

Ciąg dalszy na str. 4



Za tym spokojnym obrazkiem ulicy mazurskiego miasteczka kryje się niejeden trudny do rozwiązania problem. Te domy w centrum Białej Piskiej także czekają na kanalizację. FOT. A. CHOMICZ

Biała Piska

Miasteczko małe - problem duży

Niegdyś miejscowość ta leżała na kresach woj. olsztyńskiego, teraz też nie jest w centrum suwalskiego. Trudno dociec, czy położenie czy też inne względy zadecydowały, dość że o oczyszczalni dla Białej Piskiej mówi się jeszcze w czasie przyszłym. Tymczasem, jak się okazuje, niemal wszystkie szanse rozwojowe miasteczka tkwią właśnie w takim obiekcie.

Podstawową sprawą tu jak i gdzie indziej jest budownictwo mieszkaniowe. Czeka z rozpoczęciem budowy spółdzielnia mieszkaniowa — można by realizować dwa budynki dla 60 rodzin. Gotowa jest dokumentacja do wzniesienia bloku komunalnego. Rozwiązanie problemu oczyszczania ścieków stworzy także szansę na budowę kanalizacji miejskiej, której już bardzo brakuje.

W tej sytuacji nieco lepiej przedstawia się budownictwo indywidualne, niegdyś bardzo zapóźnione. W latach 1950—80 w Białej Piskiej wzniesiono zaledwie 6 domków, co świadczy o tempie rozwoju miasta. W ostatnich dwóch latach mieszkańcy postawili już kilkanaście budynków; Urząd Miasta i Gminy wydzielił dalsze działki. Ale i w tym przypadku nie bez znaczenia będzie brak oczyszczalni, bardzo skomplikuje się obsługa nowych obiektów przez służby komunalne.

Warto już teraz zastanawiać się także nad szansami jeziora Roś, do którego (rzeczką Białką) spływają ścieki z miasta w tym także z tamtejszej mleczarni.

Sami mieszkańcy stwarzają przesłanki do poprawy warunków życia. Miejscowość należy do najlepiej zadbanych w województwie, a to m.in. za przyczyną aktywności samorządu nr 2, któremu przewodniczy **Zofia Strongowska. (kr)**

25 lat na nieprzetartym szlaku

Do najczęściej wspominanych z okresu dzieciństwa należą z pewnością wrażenia z obozów i biwaków, leśnych wędrówek, ciekawych zbiórek zuchowych i harcerskich. Jest to zwykle okazja do uczenia się samodzielności, poznawania świata, dobrej zabawy i emocjonujących przeżyć. Problem w tym, że aby tych wrażeń doznać, trzeba być sprawnym, silnym i wytrzymałym. Temu zresztą służy harcerska metoda wychowawcza.

Jest jednak duża grupa dzieci, którym te atrakcje są obce. Mowa o dzieciach niepełnosprawnych. Jest ich wiele — z uszkodzeniami narządu ruchu, chronicznymi chorobami płuc, przebywających długo w szpitalach, przewlekle chorych. Bywają też młodzi ludzie uwikłani w konfliktowe sytuacje społeczne, przebywający w placówkach wychowawczo-opiekuńczych i wreszcie dzieci z chorobami umysłowymi.

Z całą pewnością nie może ich dotyczyć cały program wychowania harcerskiego, ale... można w nim znaleźć takie formy, które uczyniłyby dzieciństwo pokrzywdzonych przez los równie wartościowym i promiennym, jak w pełni zdrowych kolegów.

Taką formą jest **„Nieprzetarty szlak"**. 25 lat temu instruktorzy harcerscy zaczęli programowo pracować z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną. Drużyny „nieprzetartego szlaku" działają w szpitalach, prewentoriach, domach pomocy społecznej. Ćwierć wieku istnieją one także na terenie Białostocczyzny.

Do podstawowych zadań drużyn należy działalność dotycząca ochrony przyrody, poznawania jej uroków zajęcia przystosowujące dzieci upośledzone do życia, adaptujące społecznie młodzież z tzw. defektami socjalnymi. Organizowane też są letnie kolonie i obozy, na których oczywiście program dostosowany jest do możliwości uczestników. Czas tam spędzony wspominany jest najlepiej, a i efekty wychowawcze dużo lepsze niż w zwykłej codziennej pracy, owocujące potem w czasie roku szkolnego. Niejednokrotnie przyzwyczajenie do najzupełniej normalnych czynności jest już dużym sukcesem wychowawczym.

Najwięcej zaś zależy od instruktorów, którzy po pierwsze muszą chcieć pracować w niekiedy dość trudnych warunkach, przy niedostatku materiałów metodycznych i w ciasnych pomieszczeniach, czasem wprost na salach szpitalnych. Po drugie natomiast powinni oni potrafić prowadzić zajęcia.

W tej pracy wyróżniają się m.in. instruktorzy ZHP — **Janina Kaczyńska** ze Szkoły Podstawowej dla dzieci chorych przy Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Białymstoku, **Barbara Żukowska** — z Zespołu Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych. **Danuta Jacewicz** i **Stanisława Dąbrowska** pracują w szkole przy szpitalu w Choroszczy, a w Sokółce (SP nr 3) **Zofia Ancyno** i **Wiera Żuk**.

Efektów tej pracy nie obserwujemy w czasie uroczystych przemarszów młodzieży w zielonych i szarych mundurkach. Zdaje się jednak, że wysiłek jej i wychowawców ma niezaprzeczalny humanistyczny sens. „Przecieranie szlaków" dla ludzi niepełnosprawnych jest bowiem niczym innym jak kształtowaniem dla nich przyszłości.

ZB. KRZYWICKI

100 sekund brawurowej akcji

Zamach na kata Warszawy

Przed 40 laty grupa bojowa Kedywu Komendy Głównej Armii Krajowej dokonała udanego zamachu na dowódcę SS i policji dystryktu warszawskiego SS-brigadefuehrera Franza Kutscherę, odpowiedzialnego za masowe uliczne egzekucje. Od kilku miesięcy trwały one nieprzerwanie, dzień w dzień. Patriotów rozstrzeliwano w ruinach getta oraz na głównych ulicach miasta, podając nazwiska ofiar do publicznej wiadomości. Na obwieszczeniach widniał podpis Kutschery. W oczach Polaków Kutschera stał się uosobieniem nazistowskiego terroru, reprezentantem woli i władzy samego Himmlera. Ten „zasłużony" hitlerowiec, mający niewiele ponad trzydzieści lat, przybył do Warszawy z misją spacyfikowania miasta, które przez wszystkie lata okupacji nie złożyło broni, sprawiając najeźdźcom ustawiczne kłopoty nieprzejednaną postawą.

Wykonanie akcji na Kutscherę powierzono oddziałowi specjalnemu Kedywu „Pegaz", a konkretnie — plutonowi dowodzonemu przez Bronisława Pietraszewicza „Lota". Po kilkutygodniowych przygotowaniach, 1 lutego br. godz. 9-ej rano, na wyznaczonych posterunkach w rejonie skrzyżowania ul. Piusa i Al. Ujazdowskich stawiła się grupa bojowników wyznaczonych do wykonania zamachu. W chwili, kiedy ciemnostalowy „Opel-Admiral" Kutschery zbliżył się do ul. Piusa „Lot" z odległości kilku kroków wystrzelił ze stena w kierunku niemieckiego dygnitarza. Akcję ubezpieczały trzy samochody oraz bojowcy AK ustawieni w oknach pobliskiego budynku. Pomimo gęstych strzałów ubezpieczenia Niemcy rozpoczęli nasilający się ogień z wnętrza gmachu dowództwa, raniąc kilkakrotnie „Lota" oraz dwóch innych uczestników zamachu. Zamachowcom udaje się wycofać, ale rozpoczyna się długa rozpaczliwa wędrówka, w poszukiwaniu schronienia dla rannych...

Akcja na Kutschere trwała jedną minutę i czterdzieści sekund, była dla Niemców wstrząsem i zaskoczeniem. Po raz pierwszy z rąk polskiego podziemia zginął człowiek zajmujący tak eksponowane stanowisko, a przy tym bliski wpływowym osobistościom III Rzeszy. Podczas akcji zabito lub raniono kilku innych niemieckich policjantów i żołnierzy.

Bohaterską śmierć, w wyniku odniesionych ran lub podczas ucieczki przed pościgiem, poniosło czterech bezpośrednich uczestników zamachu, a wśród nich „Lot". Odznaczony on został pośmiertnie krzyżem Virtuti Militari V kl. i mianowany podporucznikiem czasu wojny. W miejscu akcji nazajutrz Niemcy rozstrzelali 100 więźniów Pawiaka, a ok 200 zamordowano w murach Getta. Na Warszawę nałożono kontrybucję w wysokości 100 mln zł.

Warszawy nie udało się jednak zastraszyć. Jeszcze w lutym odbyło się inauguracyjne posiedzenie Warszawskiej Rady Narodowej. Lewicowi działacze powołali stronnictwo ludowe „Wola Ludu", przyjmując program KRN. W mieście, na murach domów, w ramach akcji dywersyjnej, rozplakatowano rzekome zarządzenie nowego dowódcy SS i policji w Generalnej Guberni gen. Wilhelma Koppego, zarządzającego egzekucje Niemców, co wywołało kilkudniową panikę wśród okupantów. Grupa bojowa Batalionu AL im. Czwartaków zniszczyła łącze kabla Berlin — front wschodni... (PAP)

Odpowiadamy Czytelnikom

Zakupy poza kolejnością

Jan Drozdowski z Białegostoku jest inwalidą wojennym I grupy. 25 stycznia br. w sklepie przy ul. Młynowej chciał kupić mięso i wędliny. Z książeczką inwalidzką w ręku podszedł do lady i poprosił o obsłużenie. Ekspedientka kazała stanąć w kolejce dla inwalidów. Rozgoryczony klient zjawił się w redakcji.

— W sklepie wisi wywieszka o załatwianiu inwalidów wojennych i wojskowych poza **wszelką kolejnością** — powiedział. — I tak właśnie rozumiem owe zarządzenie.

O wyjaśnienie w tej sprawie zwróciliśmy się do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Okazało się, iż nasz Czytelnik miał rację. Według wytycznych Ministerstwa Handlu i Usług z dnia 3 marca 1983 r. w sprawie obsługi poza kolejnością w placówkach handlu detalicznego (punkt 1) „prawo do nabywania poza wszelką kolejnością mają inwalidzi wojenni i wojskowi przy nabywaniu wszystkich artykułów (poza alkoholem) we wszystkie dni tygodnia.

(bk)

Puszczańskie paśniki pełne

W trudnym okresie zimowym zwierzyna Puszczy Białowieskiej otoczona jest troskliwą opieką leśników.

Tegoroczna zima jest dla zwierząt bardziej łaskawa, tym niemniej, przy puszczańskich paśnikach gromadzi się sporo dzików, sarn, jeleni i innej zwierzyny.

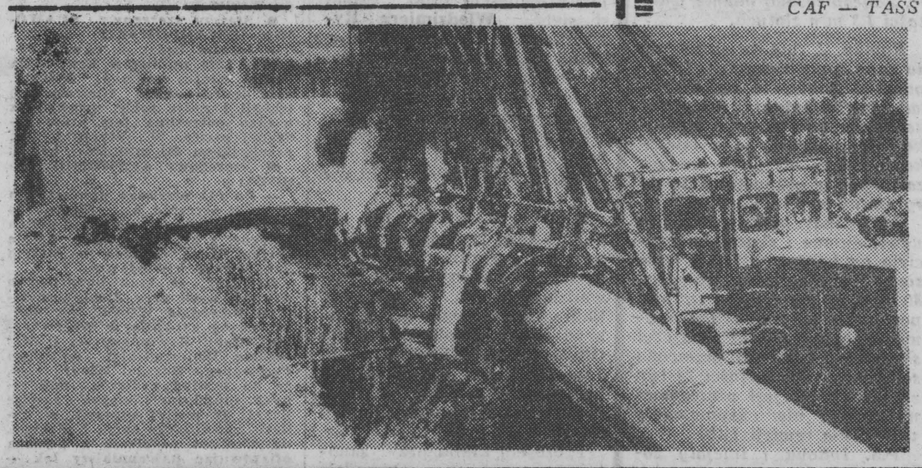
Nadleśnictwo Hajnówka mające pod swą opieką ok. 20 tys. hektarów lasów, przygotowało na tegoroczną zimę dla czworonożnych mieszkańców Puszczy Białowieskiej ok. 43 tony żyta i owsa, 3,5 tony buraków pastewnych, 10 ton siana, 34 tony odpadów zbożowych, 20 ton tzw. „liściarki" (wiązek leśnych traw) gałęzi itp.) i wiele innych pasz.

Z przygotowanej karmy 60 proc. wyprodukowano we własnym zakresie, reszta pochodzi z zakupu. W przyszłości Nadleśnictwo zamierza pełną ilość uzyskać z własnych poletek łowieckich.

Karma wykładana jest trzy razy w tygodniu w 25 paśnikach i 10 karmowiskach usytuowanych w ostępach puszczańskich. Warto też dodać, iż przez okrągły rok wykłada się znaczne ilości soli w specjalnych miejscach, zwanych popularnie przez służbę leśną — lizawkami.

Karmowiska i paśniki mają za zadanie nie tylko pomóc zwierzynie w przetrwaniu trudnego okresu, lecz również odciągnąć ją od młodego drzewostanu na uprawach leśnych, bowiem zwierzęta płowe — łosie, jelenie i sarny w okresie zimowym niszczą młode drzewa.

Perspektywiczny plan zagospodarowania łowieckiego do 1985 r. opracowany przez Nadleśnictwo, zakłada — obok zwiększenia ilości zimowych paśników i karmowisk — tworzenie tzw. leśnych poletek pokarmowych. Obecnie jest ich prawie 100 o łącznym areale 31 hektarów. Plan na najbliższe lata ustala: iż na każde 1000 ha lasów powinno być co najmniej 2 ha tego typu plantacji. Tworzone są one najczęściej w starych szkółkach leśnych, już nie eksploatowanych, wzdłuż leśnych dróg i pasów przeciwpożarowych oraz na zrębach. (KL)



ZSRR. Ponad 1500 kilometrów rur zespawano już na trasie gazociągu Urengoj—Centrum I, który połączy najbogatsze na świecie pokłady gazu ziemnego w zachodniej Syberii z odległą o 3000 km miejscowością Jelec w centrum rosyjskiej części RFSBRM. CAF — TASS

Mieszkaniówka łapie oddech

Mimo licznych kłopotów materiałowych rok ubiegły przyniósł znacznie lepsze rezultaty w budownictwie mieszkaniowym niż 1982. W całym kraju przekazano do użytku 137.734 lokale, podczas gdy w poprzednim — 130 tys. Średnia ich powierzchnia wyniosła 53,9 m kwadr.

Pozytywne wyniki zanotowano także w budownictwie mieszkaniowym trzech województw z północno-wschodniego regionu Polski — białostockim, łomżyńskim i suwalskim. W pierwszym z nich przekazano do użytku 3162 mieszkania, przekraczając planowe założenia o 62 lokale, w drugim — 1473, a w trzecim — 2718 mieszkań. Największy wzrost ilościowy zanotowali suwalscy budowlani, oddając do użytku w roku ubiegłym o 511 mieszkań więcej niż rok wcześniej.

(il)

SZTANCA

Swego czasu znakomity, a ostatnio zapomniany, ekonomista Oskar Lange pisał o konflikcie dwóch rzeczywistości: tej widzianej bezpośrednio oczami każdego z szarych obywateli i drugiej — odczytywanej z przymatu biurka i urzędu. Dwa listy i trzy urzędowe pisma leżące na redakcyjnym biurku tę tezę obrazują aż nadto. Udowadniają wynikający z twierdzenia Langego pogląd o „Polsce resortowej", o podziałach powstałych ze sztucznego dopasowywania oczywistości do biurokratycznego wyglądu na rzeczywistość.

Cała sprawa zaczęła się po przyjęciu przez Radę Ministrów w dniu 3 września 1982 r. rozporządzenia „w sprawie urlopów dodatkowych dla pracowników zatrudnionych w niektórych zakładach podległych ministrowi Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego". W myśl tego rozporządzenia pracownicy zakładów podległych temu resortowi, a pracujący w szkodliwych dla zdrowia warunkach, otrzymali uprawnienia do większego wymiaru płatnego urlopu. Była to realizacja jednego z postulatów robotniczych załóg. Tyle, że realizacja jedynie w sferze wielkoprzemysłowej.

Ważni są ludzie czy szyldy?

List grupy inicjatywnej Związku Zawodowego i robotników Odlewni Żeliwa Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych w Łomży do wicepremiera **Jerzego Obodowskiego** z 17 listopada 1983 r.

„Zwracamy się do Pana z prośbą o rozpatrzenie problemu, który naszym zdaniem umknął uwadze Rady Ministrów. Jesteśmy robotnikami odlewni żeliwa, zakładu Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych w Łomży. W odlewni zatrudnionych jest ok. 100 osób, wykonujących odlewy żeliwne — głównie imadła warsztatowe oraz części do maszyn, w tym w ramach usług dla ludności rolniczej. Pracujemy w uciążliwych dla zdrowia warunkach, czego wyrazem jest fakt, że właśnie ze względu na duże zapylenie i stężenie dwutlenku węgla inspektor pracy wstrzymał czasowo w połowie roku produkcję. Każdy z pracowników o dłuższym stażu leczy się ze schorzeń dróg oddechowych. Z tych też powodów — drugim są nieproporcjonalne w stosunku do uciążliwości pracy płace — zakład ma trudności z obsadą wszystkich stanowisk pracy. Spodziewaliśmy się, że zgodnie z wieloletnimi postulatami w sprawie zapewnienia ludziom pracującym w szkodliwych dla zdrowia warunkach, większych możliwości regeneracji sił, ochrony zdrowia i leczenia, również my takowe uprawnienia uzyskamy. Okazuje się jednak, że pominięto nas.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 3 września 1982 r. (Dz. U. 34/82) „w sprawie płatnych urlopów dodatkowych dla pracowników zatrudnionych w niektórych zakładach podległych ministrowi Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego" nie uwzględnia pracowników pracujących na takich samych stanowiskach, w takich samych a nawet gorszych warunkach, ale w zakładach podległych innemu resortowi. Konkretnie nasz zakład znajduje się w pionie ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej.

Zwróciliśmy się do dyrekcji zakładu o wyjaśnienie tej sprawy. Ona z kolei wystąpiła do Departamentu Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych naszego ministerstwa. Pismo zostało wysłane 16 grudnia 1982 r. Nie dostaliśmy odpowiedzi. Ponaglenie wysłano 18 października 1983 r. Też bez rezultatu.

Panie Premierze, nie chcemy powoływać się na uchwały IX Zjazdu i XIII Plenum Partii, czy różnorodne deklaracje o wdrażaniu w życie zasad sprawiedliwości społecznej. Sam Pan wie najlepiej. Dlaczego więc niektóre decyzje rządowe — np. wspomniane Rozporządzenie — stwarzają wrażenie jakby nie istniała jedna Polska a kilka resortowych. Czyżby pyły i gazy inaczej truły zatrudnionych w odlewniach resortu hutnictwa a inaczej w takim samym zakładzie ale innego resortu? Czy rozporządzenie Rady Ministrów miało na uwadze ludzi czy szyldy? Naszym zdaniem należałoby wnieść poprawkę do wspomnianej decyzji.

Panie Premierze, kraj nasz znajduje się w trudnej sytuacji, rząd apeluje o jej zrozumienie i my staramy się zrozumieć. Przeszkadzają temu jednak jawnie niesprawiedliwe, różniące ludzi, decyzje. Dlatego też prosimy o rozpatrzenie opisanego przez nas problemu".

List podpisało 39 robotników, a odpisy wysłano do wiadomości I sekretarza KW PZPR — **Włodzimierza Michaluka**, wojewody — **Jerzego Zientary** oraz redakcji **„Gazety Współczesnej" i „Kontaktów"**. Taką drogę interwencji zasugerował przedstawicielom załogi odlewni, którzy odwiedzili oddział „GW" w Łomży, autor tekstu.

Od resortu do resortu

Na prośbę robotników pierwszy zareagował adresat. Z jego polecenia dyrektor gabinetu przesłał 24 listopada 1983 r. list pracowników łomżyńskiego zakładu do ministra Pracy, Płacy i Spraw Socjalnych — **Stanisława Cioska** podając go do wiadomości ministra Administracji i Gospodarki Przestrzennej — gen. dyw. **Włodzimierza Oliwy**, dyrektora gabinetu wiceprezesa RM Z. Komendera — **Aleksandra Szerwentko i Jerzego Konarzewskiego** — przedstawiciela załogi odlewni w Łomży.

W kilkanaście dni później, 5 grudnia ub.r. odpis listu z odlewni wysłał do podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — **Krzysztofa Górskiego** wicewojewoda łomżyński — Stanisław Ciupa:

„Uprzejmie informuję, że kierownictwo Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych w Łomży oraz jej załoga od roku zabiegają o włączenie Odlewni Żeliwa, stanowiącej część składową tej fabryki, do wykazu zakładów pracy, w których pracownicy uprawnieni są do korzystania z płatnych urlopów dodatkowych.

Według oceny Urzędu Wojewódzkiego stopień uciążliwości oraz szkodliwości pracy w tej Odlewni jest nie niższy niż wielu zakładów wyszczególnionych w wykazie, z uwagi na przestarzałą technikę i technologię produkcji".

Jedyna odpowiedź

nadeszła z Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Zaadresowana została do Jerzego Konarzewskiego — przedwodniczącego zakładowej organizacji związkowej z Odlewni Żeliwa, a podpisał ją 14 grudnia ub.r. Dyrektor Generalny Ministerstwa — **Jerzy Pacho:**

Ciąg dalszy na str. 4

Domy „płaczą" —lokatorzy zgrzytają

Ciąg dalszy ze str. 3

bezzwrotnego kredytu bankowego. Oznacza to, że nie płaci ten, kto robotę sknocił, bo trudno go odnaleźć, tylko budżet państwa, czyli wszyscy po trochu ze swoich kieszeni.

NIKT SIĘ NIE KWAPI

Gorzej jest ze wskazaniem, kto powinien to wszystko naprawiać. O chętnych trudno. Nie jest to wdzięczna praca ani dla projektanta, ani wykonawcy. W przypadku, gdy technologia ocieplania nie zda egzaminu, odpowiedzialność spadnie bowiem na tego, kto się podjął tej pracy.

W zasadzie temat dotyczący przemarzań i przeciekań spadł na barki spółdzielczości mieszkaniowej i przedsiębiorstw budowlanych. Tych ostatnich dotyczy wówczas, gdy budynek jest jeszcze na gwarancji. Łańcuch interwencji bywa typowy. Spółdzielnie są atakowane przez lokatorów. One z kolei dopingują budowlanych, używając argumentu: „skotciliście, to naprawcie". Przedsiębiorstwa oponują: „dlaczego my mamy naprawiać wady, które niesie ze sobą wielkopłytowa technologia? To nie my decydowaliśmy, z czego będą budowane domy".

Nie jest problemem samo dobudowanie ścian. Wiadomo, że zrobią to przedsiębiorstwa budowlane. Kto jednak całą robotę zorganizuje, weźmie na siebie odpowiedzialność za wybór technologii ocieplania, znajdzie projektanta, zdobędzie materiały, załatwi sprawę kredytowania? Może wojewódzkie związki spółdzielni mieszkaniowych?

Suwalski WZSM przejął się tą sprawą. Zastępca prezesa — **Jerzy Taudul** uważa, że jego ludzie mogą się już doktoryzować na temat sposobów likwidacji tych wad. Związek organizuje spotkania z wykonawcami, zabiega o dokumentację, materiały i... ograniczenie budowania w najfatalniejszym (jak na ostre warunki klimatyczne Suwałk), systemie WK-70.

Wojewódzkie Związki w **Łomży** i **Białymstoku** sprawiają zaś wrażenie, jakby interesowało je w tej sprawie niewiele więcej niż statystyka. Prezes łomżyńskiego Związku chwali najoszczędniejszą, a tym samym — w jego pojęciu — najlepszą technologię OWT-67, dominującą w tym rejonie. Cieszy się, że skala problemu jest tu zdecydowanie mniejsza, niż w innych regionach Polski. Po rozmowie w Łomżyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej optymizm pryska. W województwie przemarzających i przeciekających budynków jest ponad 60, a za rok ich liczba może równie dobrze się podwoić.

W Białymstoku inicjatorem akcji naprawiania wad są pracownicy działu jakości i odbioru Białostockiego Kombinatu Budowlanego. Zabierają się do organizowania „błędopoznawczych" wycieczek po kraju, kończą na pilotowaniu zabiegów ocieplania budynków.

Zastanawiać może fakt, dlaczego całą sprawą najbardziej zainteresowany jest ten, kto może już tylko naprawiać wady, a nie ma praktycznie żadnego wpływu na to, żeby błąd ten nie powstał? Dlaczego nie zajmuje się tym typowy dział przygotowania produkcji? Może udałoby się nie dopuścić do realizacji projektów powtarzających stare potknięcia. Poza tym, kto skłoni projektantów do uważniejszego podglądania rzeczywistości i do pożytecznej lektury opracowań (są już takie i to wielotomowe) dotyczących błędów projektowych i innych?

*

W Polsce przecieka i przemarza ponad 8 tys. budynków. Najgorsza sytuacja jest w Katowicach, Warszawie i Lublinie. Według informacji uzyskanych pod koniec ub.r. w Centrum Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w woj. białostockim jest tylko 16 budynków z tymi wadami. Podobnie — jak stwierdził przedstawiciel CZSBM — jest w województwach łomżyńskim i suwalskim. Niestety, rzeczywistość w naszym regionie okazuje się mniej ciekawa, niż centralna statystyka: 103 budynki czekają na ocieplenie w Białostockiem, 63 w Łomżyńskiem i 64 w Suwalskiem.

Do likwidacji tych wad uruchomiono na potrzeby całego kraju bezzwrotny kredyt w wysokości ponad 27 mld zł. Niestety, już dziś wiadomo, że koszty ociepleń budynków będą dwukrotnie wyższe od zakładanych.

ANNA RADZIUKIEWICZ



...„sztuka to realizowanie uczuć"...
(Xawery Dunikowski)

W dwudziestolecie śmierci artysty

Był jednym z najwybitniejszych polskich rzeźbiarzy. Swoim prawie dziewięćdziesięcioletnim życiorysem obejmował kilka epok. Xawery Dunikowski nie zamknął swojej twórczości w ramach żadnego kierunku artystycznego. Jego twórczość „podobna do skomplikowanej budowli, gdzie każda nawet drobna zmiana perspektywy spojrzenia odkrywa dziesiątki niewidocznych dotychczas szczegółów. Trudno jej bogactwo ogarnąć słowami. Gęstwę rzeźb stworzyły dłonie Dunikowskiego. Podobnie jak Picasso przeszedł wszystkie bez mała etapy rozwoju sztuki współczesnej. Skrzyżował rękawice z każdym — w żadnym nie pozostał na stałe. Szedł ciągle naprzód, posłuszny instynktowi rasowego artysty"... napisał w eseju o X. Dunikowskim Lech Grabowski.

Pierwsze jego prace, a zwłaszcza „Portret H. Szczyglińskiego" nawiązują do impresjonizmu, zachowując jednak realistyczne ujęcie tematu. Po 1900 r. powstało wiele kompozycji bliskich atmosferze Młodej Polski. Zrodziły się takie cykle jak „Macierzyństwo" — „Tchnienie" — „Fatum" czy „Kobiety brzemienne". W Paryżu tworzy dwa monumentalne dzieła: „Grobowiec Bolesława Śmiałego" i „Autoportret". Do wojny Dunikowski rzeźbi wiele portretów, powstają znaczące pomniki, a także cykl Głów Wawelskich (1925—29).

Stała ewolucja formy doprowadziła po wojnie do powstania serii monumentalnych pomników, w których rzeźba stapia się z architekturą — Pomnik Czynu Powstańczego na Górze św. Anny, Pomnik Wyzwolenia Ziemi Warmińskiej i Mazurskiej, projekt Pomnika Powstańców Warszawskich.

W cieniu rzeźby rosło też malarstwo X. Dunikowskiego. Nigdy nie zajęło pierwszoplanowego miejsca, ale było efektem głębokich przemyśleń i poszukiwań. Najpełniej znalazł w nim artysta sposób wyrażenia swoich wizji po koszmarze oświęcimskich przeżyć. Wstrząsający cykl „Oświęcim". Równie wymowne i piękne inne cykle malarskie: Kaktusy — Baby nieborowskie czy Człowiek w przestrzeni.

Artysta na wskroś nowoczesny nadał sztuce polskiej charakter ogólnoludzki.

Zima z ZSMP

W górach, nad jeziorami i ... u siebie

Z atrakcyjnymi propozycjami wyszedł Zarząd Wojewódzki ZSMP w Łomży na tegoroczną akcję „Zima". Jedną z tradycyjnych już form zimowego wypoczynku są obozy szkoleniowo-wypoczynkowe w atrakcyjnych miejscowościach górskich. Młodzi mieszkańcy woj. łomżyńskiego wyjadą m.in. do Szklarskiej Poręby oraz domu wypoczynkowego „Leśny Czar" w Michałowicach. Przygotowano tam w sumie ponad 120 miejsc dla uczniów i młodych robotników z zakładów pracy województwa. Ośrodki są wyposażone w sprzęt umożliwiający pożyteczne i kulturalne spędzenie czasu. Ich walory potęgują m.in. piękne tereny, widokowe i wyciągi narciarskie. Odpłatność — tradycyjnie — w zależności od możliwości: uczniowie ok. 1,5 tys. zł, robotnicy — ok. 3 tys. zł a rolnicy — 6 tys. zł.

Zarząd Miejski ZSMP w Łomży organizuje ponadto dwutygodniowy turnus dla 30 młodych robotników w Rudziskach Pasymskich. Uczestnicy zostaną zakwaterowani w doskonale wyposażonym Uniwersytecie Ludowym ZSMP. Jest to najtańszy obóz tego typu. Każdy z uczestników płaci tylko 2 tys. zł. Drugie tyle — dopłaca zakład pracy.

Uznaną już marką wśród młodych mieszkańców woj. łomżyńskiego cieszą się wczasy zimowe w domach wypoczynkowych „Patria" i „Wierchy" w Wiśle. Również w br. zaplanowano tu turnusy, głównie dla młodzieży pracującej.

Młodzi łomżynianie wezmą również udział w centralnych obozach szkoleniowo-wypoczynkowych. Wielu z nich podczas trwającej zimy pozostanie jednak w miejscu zamieszkania. Będą oni organizatorami różnorodnych, atrakcyjnych form spędzania wolnego czasu, zarówno dla członków organizacji, jak i nierzadko całych społeczności wiejskich. Wiele wiejskich kół ZSMP, m.in. z gmin: Kolno, Grajewo, Wysokie Mazowieckie, Szczuczyn i Zambrów przygotowują co rok kuligi i zabawy na śniegu. Inne koła budują i urządzają lodowiska. Niektóre koła ZSMP, ze wsi i miast, każdego roku organizują „Karnawał na śniegu" do udziału w którym zapraszają również starszych mieszkańców oraz dzieci z domów dziecka. (kłos)

„Trójka" za dziesięć dolarów

Łapówka nie jest wykwitem naszych czasów. Tradycje sięgają prehistorii cywilizacji i tak głęboko wniknęły w ludzką psychikę, że „podarek" za spełnienie prośby czy załatwienie zwykłej sprawy — nawet nie wymagającej specjalnego zachodu i mieszczącej się w ramach powinności należy w wielu kręgach do „dobrego" tonu. Stąd już tylko krok do łapownictwa: uzależnienia swego postępowania od uzyskania korzyści...

W łomżyńskich — i nie tylko — annałach sądowych sprawy o łapownictwo wymieniane są rzadko, a to z przyczyny trudności w udowodnieniu popełnienia przestępstwa. Transakcje „z rączki do rączki" odbywają się w cztery oczy, obopólna korzyść skutecznie eliminuje ujawnienie procederu, a surowe prawo karzące obie strony — dającego i biorącego — sprzyja milczeniu. Stąd tajemnicą poliszynela jest to, że ten czy ów „bierze" lecz potępienie nie zmierza z reguły do konkretnego ujawnienia przestępstwa. Zasada: nie posmarujesz nie pojedziesz — zdaje egzamin prawie wszędzie. Stosujący ją zapominają jednak, że pośliznąć się można także na kromce z masłem.

Sprawy o łapownictwo często zaczynają się od anonimu, w którym niezadowolony czy zawistny, a może tylko uczciwy, zwraca uwagę na czyjeś lepkie ręce i obszerną kieszeń. Taki był właśnie początek końca procederu uprawianego przez nauczyciela jednej z łomżyńskich szkół średnich, przestępstwa szkodliwego w dwójnasób, jako że i łaska" — trzy tysiące złotych, miało ono miejsce w placówce wychowawczej. Takie mamy społeczeństwo, jakie młodzieży chowanie...

W toku żmudnego śledztwa nie udało się dociec, co spowodowało, że Roman J. zaczął „brać". O ile jednak znane są przypadki popełnienia kradzieży dla przeżycia „przygody", o tyle u podstaw łapownictwa leży jedynie jedna przyczyna: chęć szybkiego i łatwego wzbogacenia się. A Roman J. do wzbogacenia usilnie dążył. Prowadzącym dochodzenie nie udało się też ustalić kiedy po raz pierwszy i ile razy nauczyciel wystawił gwarantujący promocję stopień w zamian za „drobny prezent". Udowodniono mu przyjęcie jedynie ośmiu łapówek — w jednym z tych przypadków świadek oskarżenia zmienił podczas sądowej rozprawy swoje zeznania.

„J. dawał do zrozumienia — zeznała Cecylia Z. że jak da się odpowiednią ilość pieniędzy to egzamin będzie zdany". „Dałam pod wpływem sugestywnego zachowania się J. na lekcjach i krążących wśród uczniów opinii" — powie inna. Przyjmował na zasadzie „co łaska" — trzy tysiące złotych, sękacz domowego wyrobu, winiak, wystarczyło 2 tys. zł ale i 5 tys. zł, 10 i 20 dolarów. Do koperty nie zaglądał i zawsze „wywiązywał się" z zobowiązań. Uczennice miały zapewnione trójki na świadectwach.

Prokurator w akcie oskarżenia zarzucił Romanowi J. „że działając czynem ciągłym (...) uzależnił wystawienie pozytywnej oceny końcowej od otrzymania korzyści majątkowych" w ogólnej kwocie prawie 17 tys. zł. Dolary liczono według bankowego kursu. Tyle zdołano udowodnić.

Ale w trakcie przeszukania milicjanci znaleźli aż 56 butelek koniaków i winiaków, nie licząc sporej ilości butelek wódki. Roman J. tymczasem — jak oświadczył — nie pije. Zabezpieczono mienie wartości 1,3 mln złotych.

Roman J. nie przyznał się do zarzuconych czynów. Przypomniał sobie, że na przykład siostra jednej z uczennic usiłowała mu wręczyć łapówkę, ale wyprosił ją z mieszkania. Raz otrzymał koniak za pomoc w przygotowaniu do egzaminu poprawkowego.

Sąd uznał przestępstwo za udowodnione i skazał nauczyciela na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, 80 tys. zł grzywny, trzy lata pozbawienia prawa wykonywania zawodu oraz obarczył skazanego kosztami przewodu sądowego w wysokości 24 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny; strony nie zapowiadały wniesienia rewizji. (jtb)

P.S. Imiona i inicjały zostały zmienione.



Ręce artysty przy pracy — Zdjęcia CAF — SZAREK

Krwiodawcy w milicyjnych mundurach

Niedawno przy **Wojewódzkim Urzędzie Spraw Wewnętrznych** w **Białymstoku** powstał klub honorowych dawców krwi. Na czele klubu, który grupuje już kilkanaście osób, stanął st. sierż. **Włodzimierz Ryniejski**. Większość członków klubu to wieloletni honorowi krwiodawcy, z których większość przekazała ponad 10 l tego bezcennego leku. Natomiast por. **Grzegorz Kwasiborski** przekazał honorowo ponad dwadzieścia litrów krwi.

Klub przy WUSW to nie jedyna tego typu placówka w organach spraw wewnętrznych. Od trzech już lat prowadzi ożywioną działalność klub honorowych dawców krwi przy **Zmotoryzowanym Odwodzie WUSW.** Zrzesza on 74 osób, które na początku br. przekazały na rzecz lecznictwa powszechnego ponad trzydzieści litrów krwi.

Prezesem klubu przy Zmotoryzowanym Odwodzie WUSW jest starszy sierżant **Marian Matern.** Od r. 1975 ogółem przekazał on ponad dwadzieścia litrów „daru Serca".

Mówią krwiodawcy — milicjanci ze Zmotoryzowanego Odwodu WUSW.

● **Starszy szeregowy SŁAWOMIR LEWANDOWSKI:**

— Jeszcze będąc w cywilu oddałem 1 200 mililitrów krwi dla ciężko chorej rodzącej kobiety. Sam jestem ojcem 8-miesięcznej Izabeli i zdaję sobie sprawę jak bardzo potrzebna jest krew rodzącej matce. W styczniu br. przekazałem 400 mililitrów krwi...

● **Szeregowy SŁAWOMIR LASOTA:**

— Po raz pierwszy przekazałem krew w styczniu br. Myślę, że zawarłem na tym przykład moich kolegów z którymi razem pełnię służbę. Sądzę, że będę już stałym honorowym krwiodawcą.

Dodajmy, że klub honorowych dawców krwi przy Zmotoryzowanym Odwodzie WUSW jest dobrze znany zarówno w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa i Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Czerwonego Krzyża. Wiedza tam, że na krwiodawców w milicyjnych mundurach można zawsze liczyć. W nagłej sytuacji, w obliczu zagrożonego życia i zdrowia, natychmiast pośpieszą z pomocą ofiarowując najcenniejszy lek — własną krew. (h)

Pola i słowa

Nawet ludzie dorośli chętnie opowiadają sobie bajki. Jest taki kraj — ogromny i ociekający złotem, a w nim władca nad władcami. Jego dewiza: my i reszta. My — potężni, wszechwładni, wszechwiedzący, wszechmogący. Reszta powinna chylić przed nami czoła, aż do ziemi. My — posiadacze megaton, opancerzeni, uskrzydleni, uduchowieni i oni, których uczymy pokory.

ÓW WŁADCA ma skrzynie bez dna, a w nich nieprzebrane skarby. Wszystko to można zamienić na podniecające cygara, skrzydlate kolosy, siejące niewyobrażalny strach głowice. Jakiż to wspaniały widok, gdy las rakiet rośnie i lśni w blasku słońca, dając poczucie siły i wiary w siebie. Oczywiście, naturalnie, ma się rozumieć — nikt nie myśli o naciskaniu guzików. Czerwone skrzynki w silosach, to niewinne urządzenia w rękach dzielnych chłopców.

Świat na guzikach

Każdy z nich wie — z czasów wczesnej młodości — że ołowiane żołnierzyki i wszelkie militarne akcesoria służą tylko do zabawy. Władca żąda i płaci! Mówi stale o powszechnym pokoju i szczęściu, dobroci i współpracy, sielance i świetlanej przyszłości. A gdy już do syta nacieszy się widokiem swej armady, wszystko pośle na złomowiska. Więc dlaczego drżycie, obywatele, i pytacie co będzie nazajutrz? Jutro znów zaświeci słońce. Tylko jakie — to, które zsyła nam życiodajną energię, czy też to, którego blask porazi wzrok?

ŻONGLERKA milionami, miliardami. Dolarów i istnień. Życiem i śmiercią. Grozą i nadzieją. Prawdą i fałszem. Dniami i nocami. Tak, losy świata stanęły pod wielkim znakiem zapytania. Krzyżujące się drogi, mylące tablice, piramidy wznoszone z myśli, pragnień i trwogi. Tamy stawiane w poprzek życia, rwący potok nauki, który grozi potopem. A nad tym — ironia, pycha, nienawiść, nonszalancja.

ŚWIAT PODZIELONY i cierpiący, ten szalony świat nie może złapać oddechu. Wydatki na zbrojenia w 1932 roku wyniosły 700 mld dolarów. Same Stany Zjednoczone przeznaczają na te cele: w br. 273 mld dolarów, w roku następnym — 323, 1986 — 357, 1987 — 388, 1988 — 425 mld. W dodatku nie są to wszystkie koszty zbrojeń, bo np. produkcja bomb jądrowych jest finansowana z budżetu Departamentu Energetyki, a na rozwój broni satelitarnych łoży Krajowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej. Wszyscy wpadli w wir zbrojeń i zaciskają sobie pętle wokół szyi. Pięciolatka „dozbrojenia" Ameryki przewiduje wydatki rzędu 1,6 bln dolarów.

PYTANIE ZASADNICZE: kto za to zapłaci? Fachowcy obliczyli, że ów program nonsensu i awanturnictwa będzie kosztował amerykańską rodzinę co najmniej 2,2 tys. dolarów. I komentarz: „może w poważnym stopniu zniweczyć długofalowe szanse na dobrobyt gospodarczy". Następują nadal ostre cięcia w budżetach na cele socjalne, oświatę, ochronę zdrowia. Rewiduje się wszystkie plany, z wyjątkiem wydatków na cele militarne. Tylko to jest pod ochronnym parasolem, a puszczona w ruch maszyneria wojenna wymaga coraz więcej i więcej pieniędzy.

SMUTNE REFLEKSJE. Wstaje nowy dzień. Przedostatni, a może ostatni? Któż to wie. Wystarczy decyzja jednego człowieka, wystarczy jeden błąd komputera. Można wierzyć, że nikt świadomie nie wyda takiego rozkazu. Ale nasza egzystencja tkwi teraz w elektronicznych schematach, w strukturach kostek układów scalonych. I pomyśleć: każda wada, każdy zbyt silny impuls, każde przebicie mikronowej warstwy półprzewodnika może oznaczać początek końca. Nikt nie spostrzeże awarii. Na odwołanie decyzji będzie za późno. Zienia stanie się tylem reakcji łańcuszkowych. Atomy wyzwolą uśpioną energię. Jej błysk wypali oczy świata, spopieli życie, zburzy konstrukcje pierwiastków, przerwie ciąg biologii, przeniesie nas w ciszę cmentarzysk.

DOSZLIŚMY do tak wspaniałego i jednocześnie dramatycznego punktu historii. Wystarczy nacisnąć guzik...

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

SZTANCA

Ciąg dalszy ze str. 3

„W związku z pismem z dnia 17.XI. br. skierowanym do wiceprezesa Rady Ministrów Janusza Obodowskiego uprzejmie informuję, że uprawnienia do dodatkowych płatnych urlopów z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia mogą być przyznawane dla określonych ściśle grup pracowników w trybie rozporządzenia Rady Ministrów (art. 69 Kodeksu Pracy).

Na tej podstawie przyznane zostały uprawnienia do dodatkowych urlopów dla pracowników zatrudnionych w niektórych zakładach pracy podległych Ministrowi Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3.IX.1982 r.

Postanowienia tego rozporządzenia nie mogą mieć zastosowania do pracowników zatrudnionych w zakładach pracy podległych innemu resortowi. Uwzględniając zgłaszane postulaty i wnioski o przyznanie tych uprawnień pracownikom zatrudnionym w odlewniach i kuźniach, w których występują szkodliwe i szczególnie uciążliwe warunki bez względu na ich przynależność resortową — opracowany został projekt rozporządzenia Rady Ministrów w tej sprawie.

Projekt ten znajduje się obecnie w trakcie uzgodnień, jego wydanie jest uzależnione od tego, czy podjęte będą przedsięwzięcia, które zapewnią, że po przyznaniu tych uprawnień, a tym samym wydatnym skróceniu efektywnego czasu pracy w odlewniach i kuźniach — nie nastąpi spowodowany tym spadek produkcji — co odczuwalnie pogorszyłoby sytuację gospodarczą.

Projekt rozporządzenia wraz z tym programem rozpatrzony będzie przez Radę Ministrów."

Odpowiedź ta nie mogła satysfakcjonować nikogo w zakładzie. I to nie tylko dlatego, że nie dawała żadnych gwarancji. Oczekiwano konkretów — otrzymano ogólnikowe wyjaśnienie.

Gra słów

Sformułowanie „niektóre zakłady" można odczytywać w dwojakim znaczeniu: jako „niewielka liczba zakładów" lub „nie wszystkie, ale większość".

Rozporządzenie RM z 3 września 1982 r. daje wykaz zakładów, wydziałów lub oddziałów tych zakładów i stanowisk lub wykonywanych prac objętych przywilejami płynącymi z tej decyzji. W punkcie pierwszym wykazu znajdują się „wszystkie zakłady branży hutniczej", w drugim — „wszystkie zakłady koksownicze", a nadto obejmuje on 23 inne przedsiębiorstwa. Zatem rozporządzenie nie dotyczy „niewielkiej liczby" przedsiębiorstw resortu, a „wszystkich" o szczególnie ciężkich i szkodliwych dla zdrowia warunkach pracy. Dotyczy ono też „wszystkich" odlewni i takich stanowisk pracy jak: „obsługa pieców topielnych, rozlewni i ich urządzeń pomocniczych, mieszalnia masy formierskiej i formowanie; wybijanie, oczyszczanie i wykańczanie odlewni".

Dyrektor Generalny MPPiSS pisze, że projekt zarządzenia obejmującego tymi samymi przywilejami pracowników takich samych zakładów „bez względu na ich przynależność resortową" znajduje się „w trakcie uzgodnień" i że zostanie rozpatrzony przez Radę Ministrów. Pisze o negatywnych jego skutkach, o spadku produkcji, „co odczuwalnie pogorszyłoby sytuację gospodarczą". Sformułowanie interesujące. Można by z niego wnioskować, że potencjał małych odlewni i kuźni, których łączna produkcja kształtuje się na poziomie jednej nie największej huty waży na naszej gospodarce więcej niż wszystkie huty, koksownie i jeszcze dwadzieścia sporych przedsiębiorstw razem wziętych.

Dajmy jednak spokój zabawie w słowa. W tej wymianie korespondencji jakby zapomniano o istocie sprawy — o ludziach. Problemy gospodarcze są ważne, to fakt, tylko — przyznajmy — rozwiązywać je mają właśnie ludzie zatrudnieni bezpośrednio w produkcji. Ich zaangażowanie, wydajność pracy uzależnione są nie tylko od wysokości zarobków, ale także poczucia swej wartości i przekonania o rzeczywistym wdrażaniu w życie zasad sprawiedliwości społecznej. Resortowe „szufladkowania" świadomości owej nie tylko nie kształtują, ale powodują niedowierzanie innym centralnym decyzjom. Gazy i pyły trują niezależnie od resortu. I nie od parady w swym liście robotnicy wspominają o uchwałach IX Zjazdu i XIII Plenum KC Partii.

Koniec złudzeń?

Od pierwszych starań o uznanie oczywistości minął rok. Jeden z robotników Odlewni Żeliwa — Marian Bogusz mówi, że był to rok złudzeń. Nie dla wszystkich, część pracowników od razu twierdziła, że pisanie, postulowanie, przekonywanie „zda się psu na budę". **Jerzy Konarzewski** zaś przysłał do redakcji list, w którym ze złudzeniami się rozstaje:

„Chciałbym Panu serdecznie podziękować za radę jakiej nam pan udzielił a zarazem powiadomić Pana, że z tego pisania to nic nie wyszło. Wszystko wróciło do normy i dalej człowiek jest jak paragraf, wykorzystywany to w jedną to w drugą stronę. Jak wynika ze wszystkich odpowiedzi trzeba czekać dalej — tak zrozumiałem ja i moja załoga. A prawda jest jedna, że w Ojczyźnie naszej od samego dołu do samej góry tworzy się biurokracja. Co nie wywalczysz piórem to zrób to pięścią? Nie będę więcej pisał ani starał się kogoś przekonać o słusznych sprawach, bo i tak to nic nie daje."

Konkluzja jest smutna, pełna rozgoryczenia, ale — moim zdaniem — niewłaściwa. Można nie mieć racji, trzeba jednak żądać udowodnienia ich braku. Ustawa o związkach zawodowych daje instrument do dochodzenia przez pracobiorców swoich praw. I z tego instrumentu trzeba korzystać, także po to, aby odblokować zardzewiałą biurokratyczną machinę.

Konkretniejsze, od przytoczonych, odpowiedzi jednak do Łomży dotarły. Dyrektor FAiUK otrzymał pismo z Ministerstwa AiGP z informacją że stosowne rozporządzenie zostanie wydane prawdopodobnie w drugim półroczu br. Podobną informację, po interwencji w Komitecie Zakładowym PZPR w Ministerstwie AiGP uzyskał I sekretarz KW PZPR w Łomży. Nie zmienia to jednak obrazu administracyjnych działań.

JERZY BRODZIUK

Echa publikacji

Taksówką do przychodni

W nawiązaniu do notatki pt. **„Taksówką do przychodni"** („GW" nr 6 z 7—8 stycznia br.), postulującej uruchomienie linii MPK w Sokólce, otrzymaliśmy wyjaśnienie od **zastępcy naczelnika miasta i gminy, mgr. inż. Mariana Biziuka.**

„Miasto Sokółka od lat zabiegało o uruchomienie linii MPK. Dopiero w roku bieżącym sprawa ta nabiera realnych szans pozytywnego załatwienia. Podjęto działania, które powinny doprowadzić do uruchomienia dwóch linii MPK jeszcze w bieżącym roku, a najpóźniej w 1985 roku". (bm)

Kolejka musi być

Będąc ostatnio w Augustowie postanowiłem przyjrzeć się bliżej kolejkom przed sklepami. Nie warto byłoby o tym pisać, gdyby nie pewna wywieszka. Do sklepu WPHW nr 104 była dostawa wyrobów pończoszniczych. Ekspedientki widząc widocznie że za mało ludzi zgromadziło się przed sklepem wywiesiły kartkę z napisem „Jeśli nie będzie kolejki nie sprzedajemy". I słusznie?

(mkm)

Kołderki z odpadów

Włókiennicza Spółdzielnia Inwalidów im. gen Waltera w Olsztynie znalazła sposób na wykorzystanie ścinek tkanin powstających w czasie jej głównej produkcji. W zaadaptowanych pomieszczeniach ustawiono okazyjnie zakupione maszyny, przerabiające odpady tkaninowe na watę używaną do wytwarzania kołder. W taki sposób spółdzielcy w ciągu nieco ponad jednego roku dostarczyli handlowi ok. 16 tys. kołderek dziecięcych i niemowlęcych, które znikają błyskawicznie z półek sklepowych. (PAP)

AKADEMIA MEDYCZNA w BIAŁYMSTOKU ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż

— samochodu marki Żuk furgon, rok prod. 1976, nr silnika 21-529268, nr fabr. 245244, cena wywoławcza — 132.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lutego 1984 r. o godz. 10 w garażu Akademii Medycznej w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej nr 24 „a".

W wypadku niedojścia do skutku I przetargu ogłasza się o godz. 11 II przetarg.

Samochód można oglądać od dnia 1 lutego 1984 r. w każdy dzień roboczy w godz. 10—12 w garażach AMB.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest do wpłacenia wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Akademii Medycznej przy ul. Kilińskiego 1 (b. Pałac Branickich — parter) najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 5521-1

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „O R B I S"
Polskie Biuro Podróży
O D D Z I A Ł w E Ł K U

INFORMUJE

o wznowieniu działalności kas lotniczych krajowych i zagranicznych

— Ełk, ul. Mickiewicza 15, tel. 38-43
— Giżycko, ul. Dąbrowskiego 3, tel. 35-98
— Suwałki, ul. Noniewicza 18, tel. 36-16

Z A P R A S Z A M Y DO NASZYCH KAS.

k 347-1

Uprzejmie informujemy

o wznowieniu lotów charterowych na trasie

Warszawa-Toronto-Warszawa

W DNIACH

— 19 kwiecień
— 12, 26 maj
— 9, 23, 30 czerwiec
— 2, 7, 14, 21, 26, 28 lipiec
— 4, 8, 11, 18, 25 sierpień
— 1 wrzesień

Wykupiony za złotówki bilet charterowy do TORONTO

Z A P E W N I A

Najtańszą i najdalszą bezpośrednią podróż na kontynent Ameryki Północnej

Ilość miejsc ograniczona

Szczegółowe informacje, rezerwację miejsc i sprzedaż biletów

p r o w a d z ą biura PLL LOT na terenie całego kraju.

K 374-0



LOT AIR TOURS

K O M U N I K A T KPKS
w sprawie rejestracji zaświadczeń do biletów miesięcznych

Krajowa Państwowa Komunikacja Samochodowa Oddział w Zambrowie uprzejmie informuje, że:

— Rejestracja Zaświadczeń prowadzona będzie tylko dla osób dojeżdżających do pracy.

Dla uczącej się młodzieży, KPKS rejestracji prowadzić nie będzie.

Uczniowie korzystający z przejazdów autobusami KPKS wszelkie formalności z tym związane załatwiają w szkole, do której uczęszczają lub będą uczęszczać.

Jednocześnie informujemy, że z dniem 1.III.1984 r. tracą ważność wszelkie zaświadczenia do biletów miesięcznych wystawione przez Oddział KPKS w Zambrowie przed dniem 1 lutego 1984 r.

REJESTRACJA PROWADZONA BĘDZIE W NIŻEJ PODANYCH MIEJSCOWOŚCIACH I TERMINACH

I. Wysokie Mazowieckie — Placówka Terenowa KPKS, ul. Ogrodowa 5
— 1 i 2 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków Brzózki, Hodyszewa, Jabłoni Kościelnej, Brańska i Piekut,
— 3 i 4 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Szepietowa, Ciechanowca, Wyszonek Kościelnych, Dąbrówki Kościelnej,
— 6 i 7 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Czyżewa, Rosachatego i Dąbrowy Kościelnej.
— 8 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Zambrowa i Jabłonki Kościelnej.
— 9 i 10 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Kulesz Kościelnych, Kobylina, Kalinowa Solk.
— 11 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Sokół, Racibor.

II. Ciechanowiec — kasa biletowa KPKS
— 13 i 14 lutego 1984 r. w godz. 8—16 dla osób dojeżdżających do pracy w Ciechanowcu i okolic Ciechanowca.

III. Zambrów — Dworzec KPKS Plac Sikorskiego
— 15 i 16 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Łomży i Puchał.
— 17 i 18 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Rutek, Zawad, Króli i Kołak
— 20 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Wysokiego Mazowieckiego i Jabłonki Kościelnej.
— 21 i 22 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Czyżewa, Zaręb Kościelnych, Nura i Szulborza.
— 23 i 24 lutego 1984 r. w godz. 8—16 z kierunków: Szumowa, Andrzejewa, Kaczynka i Pęchratki.

Rejestracja dodatkowa prowadzona będzie w kasie biletowej KPKS w Zambrowie w dniach 27, 28 i 29 lutego 1984 r. w godz. 8—16.

Ponadto w Oddziale KPKS w Zambrowie, ul. Magazynowa 14 od miesiąca marca prowadzona rejestracja będzie w dniach 20—26 i 3 każdego miesiąca w dni robocze w godz. 8—14.

Sprzedaż biletów miesięcznych prowadzą Kasy Biletowe KPKS w Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem i Ciechanowcu w dniach od 20 do końca miesiąca oraz dodatkowo 3 każdego miesiąca.

U W A G A !

Osoby, które zgłoszą w innych terminach niż jest to podane w komunikacie — nie będą załatwiane.

Celem zarejestrowania zaświadczenia pracowniczego należy przedstawić:

1. dowód osobisty z zameldowaniem stałym w aktualnym miejscu zamieszkania i aktualną adnotacją o zatrudnieniu.
2. Wypełnione, podstemplowane i podpisane zaświadczenie z przyklejoną fotografią bez wystawionych godzin odjazdu.

Druki zaświadczeń znajdują się w Kasach Biletowych KPKS w Zambrowie, Ciechanowcu i Wysokiem Mazowieckiem.

3. Reflektanci na bilet miesięczny zatrudnieni w nieuspołecznionych zakładach pracy zamiast dowodu osobistego winni przedłożyć legitymację ubezpieczeniową.

K 356-1

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu na działalność usługowo-handlową. Telefon 416-575. g 742-0

MIESZKANIE M-3 — sprzedam. Tel. 418-752 (w godz. 18—20). g 762-1

M-3 W EŁKU zamienię na podobne ewentualnie mniejsze w Białymstoku. Białystok, telefon 415-178. g 768-1

M-3 (52 m) w Ełku zamienię na podobne w Augustowie. Ełk, tel. 32-01, wew. 549. g 788-1

AUGUSTÓW — mieszkanie własnościowe M-5 zamienię na podobne w Białymstoku. Białystok, Lipowa 29 (zakład fotograficzny). g 790-1

USŁUGI

OŚRODEK informacji usługowej, ul. Lipowa 4, tel. 416-800, pełna informacja o wszystkich usługach. K 355-0

USŁUGI WPHW FACHOWOŚĆ I OPRZYRZĄDOWANIE — Pełna informacja, tel. 957
SPRZĘT ZMECHANIZOWANY — tel. 956, ul. Sienkiewicza 42
TELEWIZORY — tel. 959 — zgłoszenia całą dobę ul. Warszawska 79 k 382-0

NAPRAWA telewizorów. 367-47 Gacki. g 345-0

NAPRAWA telewizorów. Klibisz, 511-358. g 422-00

NAPRAWA telewizorów. 419-168, inż. Ostaszewski. g 529-0

NAPRAWA telewizorów. 324-72, Mieldzioć. g 578-0

POGOTOWIE telewizyjne. 334-74, 410-325 Woroszyło. g 683-00

NAPRAWA telewizorów. 412-328, Drozdowski. g 759-0

ALARMY. 333-15, Kuryło. g 819-0

REGENERACJA kineskopów. 283-92, inż. Sakowski. g 506-0

MONTAŻ boazerii. Bagiński, 346-28. g 351-0

PRALKI automatyczne — naprawa. Tel. 310-86, Danisewicz. g 719-0

ANTYWŁAMANIÓWKA — mieszkania, samochody — inż. Sosnowski. 418-267. g 606-0

NAPRAWA, instalowanie urządzeń gazowych. 413-349, Kowalewicz. g 307-0

UKŁADAM parkiet, mozaikę parkietową, glazurę i terakotę. Cyklinuję i lakieruję. Kolenda, Sowia 11 (Bojary). g 744-1

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych. Białystok, Kręta 9/2, tel. 252-49 (po godz. 16). g 812-0

WARSZTAT przy ul. Warszawskiej 68 rozpoczął szlifowanie cylindrów. Roszkowski. g 803-00

PROSTOWNIKI rozruchowe do samochodów i ciągników wykonuje Zakład Tele-radiomechaniki. Ogłoza, Łódź, Zgierska 142/71. k 286-00

OGRODZENIA, balustrady, kraty i inne usługi ślusarskie. Białystok, Gaskiewicza 19, tel. 344-01, Bielawski. g 735-0

GARAŻE, ogrodzenia, balustrady, kraty. Bohdzia, Wasilkowska 38. g 823-0

SAMOCHODY

„FIATA" 125 (1975 rok) — sprzedam. Buska 8/18, (po godz. 16). g 766-1

„FIATA" 125p (1981 rok) — pilnie sprzedam. Ostaszewski, Białystok, Berlinga 40/168 (po godz. 16.30). g 769-1

FABRYCZNIE nowego „Fiata" 126 p — sprzedam. Tel. 284-26. g 763-1

„FIATA" 126p — sprzedam, Stanisław Gwodzik. Hajnówka, ul. Ptaszyńskiego 2. g 767-1

„TRABANTA" (1972 rok) — sprzedam. Dąbrowa Białostocka, ul. Tysiąclecia 11/21. g 771-1

„TARPANA", silnik po kapitalnym remoncie — tanio sprzedam. Bielsk Podlaski, ul. Orzeszkowej 7. p 123-0

VW Golf 1100 cm sześć. (800 tys.) — sprzedam. Józef Mikiewicz, Ełk, ul. Warszawska 2/14. p 4031-1

„ZAPOROŻCA" (1983 rok) sprzedam lub zamienię na samochód dostawczy „Tarpan" lub „Żuk". Giżycko, Osiedle 30-lecia 5/60. p 4004-0

SILNIK używany do „Daci" i nową „Motorynkę" — sprzedam. Grabówka, ul. Białostocka 41. g 761-1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 25 stycznia 1984 r. w wieku 85 lat zmarł

inż. geodeta Edward Kozłowski

emeryt, współorganizator służby geodezyjnej na Białostocczyźnie, nauczyciel przedmiotów zawodowych w Technikum Geodezyjnym w Białymstoku, prawy człowiek, który całe swoje życie poświęcił służbie i wychowaniu kadry geodezyjnej. Zmarły był uhonorowany licznymi odznaczeniami branżowymi i resortowymi.

Wyrazy szczerego współczucia

R O D Z I N I E

składają: dyrekcja i współpracownicy Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku.

k 375-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. TERESIE WOŁYNIEC** z powodu zgonu **Matki** składa: Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich w Białymstoku. k 353-1

Wyrazy szczerego współczucia **Kol. KAROLINIE RAUBO** z powodu zgonu **Ojca** składają: współpracownicy z Ośrodka Rzeczoznawstwa i Postępu Technicznego SIMP w Białymstoku. k 352-1

Wyrazy szczerego współczucia **Ob. MIKOŁAJOWI GAWRYLUKOWI** kierownikowi Zakładu PL „Las" w Hajnówce z powodu zgonu **Matki** składają: załoga BPPL „Las" w Białymstoku i podległych zakładów. k 359-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. mgr inż. ANTONINIE SOKÓLSKIEJ** z powodu zgonu **Ojca** składają: koleżanki i koledzy z Działu Inwestycji BSM. g 783-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. BARBARZE BRZOZOWSKIEJ** z powodu zgonu **Matki** składają: współpracownicy Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego w Mońkach. k 358-1

Wyrazy szczerego współczucia **RODZINIE** z powodu zgonu **Aleksandra Młodzianowskiego** składają: dyrekcja, Rada Pracownicza, organizacja związkowa i współpracownicy Państwowego Ośrodka Maszynowego w Kleszczelach. k 360-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia **WIESŁAWIE KALINOWSKIEJ** z powodu zgonu **Matki** składają: dyrekcja i współpracownicy B.P.I.E. k 357-1

Wyrazy szczerego współczucia **mgr inż. ZBIGNIEWOWI OLSZEWSKIEMU** z powodu zgonu **Ojca** składają: dyrekcja i załoga Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku. 376-1

Wyrazy głębokiego współczucia **Kol. KRYSTYNIE DOMAŃSKIEJ** z powodu zgonu **Ojca** składają: kierownictwo, POP i pracownicy Rejonu Eksploatacji Technicznej Obiektów Radiokomunikacji w Białymstoku. k 377-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia **RODZINIE** z powodu zgonu **inż. Edwarda Kozłowskiego** długoletniego działacza Stowarzyszenia Geodetów Polskich składa: ZO SGP w Białymstoku. k 378-1

RÓŻNE

KITY pokostowe, miniowy, szklarski poleca Wytwórnia Malbork, tel. 22-02 (wieczorem). p 32-00

„WELTMEISTER" 120 basów. Tel. 267-11 (po 18). g 678-1

PERKUSJĘ w dobrym stanie — sprzedam. Białystok, Aleja 1 Maja 21 m. 10. g 746-1

TELEWIZOR zamienię na radio. Tel. 510-518. g 689-1

KOŻUCH damski i męski (turecki) — sprzedam. Tel. 214-11. kg 686-1

OBRĄCZKI złote — sprzedam. Tel. 511-339. g 726-1

DYWAN pluszowy 2,8x3,8 — sprzedam. Ul. Cicha 7. g 675-1

DYWAN pluszowy 3,50x2,50 — sprzedam. Białystok, Nowosielska 31. g 671-1

BUTLĘ gazową, piecyk łazienkowy gazowy — sprzedam. Sarnia 20. g 676-1

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią:
— w dniu 2—3.II.84. oraz 8—9.II.84 r. w godz. 7—15, w Starosielcach przy ul. Stalingradzkiej, Włocławskiej, F. Kona, S. Okrzei, Szkolna, M. Buczki, Warsztatowa, ulice sąsiednie.
— dn. 2.02.84 r. godz. 8—14 w Kurianach, PKP.
— dn. 3.02.84 r. w godz. 7—15, ul. Lniana i wieś Starosielce.
— w dn. 6—10.02.84 r. w godz. 8—14, dzielnica Nowe Miasto.
Bliższych informacji udziela Pogotowie Elektryczne tel. 991.

k 362-1

NOWĄ pralkę automatyczną, zamrażarkę i zasłony pluszowe (czerwone, bordo) — kupię. Tel. 315-21. g 663-1

DUŻĄ butlę gazową wraz z kuchenką — sprzedam. Białystok, Dzierżyńskiego 15 m. 71. g 664-1

MAGIEL — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „681". g 681-1

FERMĘ lisów — sprzedam. Tel. 208-46 (po godz. 18). g 714-1

DACHÓWKĘ, cegłę, deski i kamienie — sprzedam. Ul. Mickiewicza 37, Białystok. g 700-1

GRZEJNIKI żeliwne, nowe — kupię lub zamienię na materiał budowlany. Knyszyn, Grodzieńska 48, Borys. g 669-1

BLACHĘ ocynkowaną — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „668". g 668-1

WCIĄGARKĘ budowlaną — sprzedam. Nowodworce 83, Domanowski, poczta Ogrodniczki 16-031. g 704-1

PŁYTY stropowe — sprzedam. Tel. 325-96. g 735-1

PUSTAKI żużlowe — sprzedam. Ireneusz Mościcki, Truskolasy — Stare, 18-218. Sokoły, tel. 125. g 721-1

PAWILON handlowy w Michałowie — sprzedam. Białystok, ul. Ciepła 19 „B"/15. g 706-1

„ŻUKA", pralkę automatyczną — sprzedam. Piastowska 13 „D" m. 69. g 748-1

GARAŻ blaszak — sprzedam. Ul. Ogrodniczki 2/10. g 729-1

PRZYCZEPKĘ towarową do samochodu osobowego (nową) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „736". g 736-1

SKLEP motoryzacyjny — sprzedam. Tel. 314-28. g 731-1

TAKSOMETR przerobiony — sprzedam. Knyszyn, ul. Legionowa 5. g 711-1

„POLTAX" 2, przerobiony — sprzedam. Karpowicza 3 „a". g 716-1

TUNEL foliowy 6x30 z dwiema foliami, nową i używaną — sprzedam. Warszawa: tel. kier. 02, 153-825, Kraszewski (po godz. 17). g 707-1

DOM jednorodzinny w Ełku zamienię na dwa mieszkania lub sprzedam. Ełk, Łąkowa 17. g 713-1

DOMEK letniskowy (okolice Supraśla) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „703". g 703-1

OKAZJA! Atrakcyjny dom blisko Warszawy — sprzedam. Wiadomość: tel. 266-22 (w godz. 16—20). g 797-1

DZIAŁKĘ 0,20 ha w Choroszczy — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „610". g 610-0

ZIEMIĘ orną, las, łąkę z budynkami, deski (10 km od Białegostoku) — tanio sprzedam. Walenty Rokicki, Płoskie, Zabłudów 16-060. g 680-1

CIĄGNIK Jumz 6 AM (nowy) zamienię na C-330 (nowy). Pasko, Wilkowo 38 18-114, Brzozowo Stare, białostockie. g 741-1

CIĄGNIK Ursus C-360 (stan dobry) — sprzedam. Białystok, Lelewela 7. g 696-1

CIĄGNIK C-355 (stan dobry) — sprzedam. Adam Popławski. Kamionka 19-122. Jasionówka. g 687-1

PRZYCZEPĘ samozbierającą TO-10 — sprzedam. Dionizy Górski, Szczodruchy 3, 18-315 Kołaki. g 672-1

SNOPOWIĄZAŁKĘ WC-5 — sprzedam. Jan Kozłowski (Kolonia i przystanek PKS), Zabrodzie, gm. Korycin. g 732-1

KOPACZKĘ ciągnikową, kosiarkę „Osa" (mało używaną) oraz snopowiązałkę nową — sprzedam. Skindzierz 47, gm. Korycin. g 665-1

PSA „Wilczura" — sprzedam. Ul. Jęczmienna 51. g 686-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Żabie czary" (duża scena), godz. 10. „Próg" (mała scena), godz. 18.

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny

KINA

„Pokój" — „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12), godz. 12.30 (seans dla młodzieży), 15, 17.30 i 20.

„Ton" — „Gęsiarek Maciek" prod. węg. (b.o.) godz. 10.30, „Imperium kontratakuje", prod. USA (od lat 12) godz. 12.30, 15, 17.30 i 20

„Syrena" — „Rodzina Leśniewskich", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30 i 13, „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15), godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Forum" — Kino Ferii: „Jak rozpętałem II wojnę światową", cz. I—II, prod. polsk. godz. 15, „Wilczyca", prod. polsk. (od lat 18), godz. 18.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Syn gór", prod. rum. (b.o.).

Dąbrowa Białostocka — „Łzy płynące", prod. radz. (od lat 12).

Hajnówka — „Odwet", prod. polsk. (od lat 18).

Łapy — „Sabina Wulff", prod. NRD (od lat 15).

Mońki — „Do góry nogami" prod. polsk. (od lat 12).

Siemiatycze — „Śmierć na żywo", prod. franc. (od lat 18)

Sokółka — „I... jak Ikar" prod. franc. (od lat 15)

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Imperium kontratakuje" prod. USA (od lat 12)

Łomża „Październik" — „Żandarm na emeryturze" prod. franc. (od lat 12)

Grajewo — „Ostrze na ostrze", prod. polsk. (od lat 12).

Kolno — „Skok w pustkę", prod. włosk. (od lat 18).

Wysokie Mazowieckie — „Mefisto", prod. węg. (od lat 15).

Zambrów — „Zakochany na własne życzenie", prod. radz. (od lat 12).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Miasto kobiet", prod. włosk. (od lat 18).

Suwałki „Kultura" — „Pełnia nad głowami", prod. polsk. (b.o.).

Augustów — „Idealna para", prod. USA (od lat 15).

Banie Mazurskie — „Mężczyzna niepotrzebny", prod. polsk. (od lat 18).

Ełk „Orzeł" — „Kruche więzy", prod. CSRS (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Wejście smoka", prod. Hongkong-USA (od lat 18).

Ełk „Studio" — „Chiński syndrom", prod. USA (od lat 15).

DKF — „Fanfan Tulipan" prod. franc.

Ełk „Zorza" — „Rocky II", prod. USA (od lat 15).

Giżycko — „I... jak Ikar", prod. franc (od lat 15)

Gołdap — „Austeria", prod. polsk. (od lat 15).

Olecko — „Walka o ogień" prod. kanad.-franc. (od lat 18).

Orzysz — „Wódz Indian Tecumseh" prod. NRD (b.o.).

Pisz — „Opadły liście z drzew" prod. polsk. (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Policjantka", prod. franc. (od lat 18).

Sejny — „24 godziny w deszczu", prod. bułg. (od lat 15).

Węgorzewo — „Saint Jack" prod USA (od lat 18).

Wydminy — „Wendeta", prod. franc. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostocczyzny". Wystawy czasowe: „Malarstwo nie tylko naiwne". Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian"

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie oprócz poniedziałków i wtorków po wolnej sobocie w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16 i niedziele w godz. 11—16.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia lancetem pisana".

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, i dni poświątecznych w godz. 10—17.30. Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne" (ze zbiorów własnych Muzeum)

Muzeum w Tykocinie, (ul. Kozia 2) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe (ul. Krzywe Koło 1) — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Wśród pamiątek po prowizorach farmacji".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny (zwiedzanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: „Firmy produkujące leki weterynaryjne i ich działalność".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe (ul. Kościuszki 81) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku", „Znaleziska skarbów monet na Białostocczyźnie".

Muzeum im. M. Konopnickiej (ul. Kościuszki 31) — czynne codziennie w godz. 9—17.

W Y S T A W Y
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał, ul. Mickiewicza 2) — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwo, biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa Władysława Kapuścińskiego.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA (ul. Armii Czerwonej 19) — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa fotografii Abdu Eljalek'a z Kolumbii.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA (ul. Noniewicza 18) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Cykl grafik M. Wejmana pt. „Rowerzysta".

Galeria BWA (ul. Kościuszki 81) — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—17. Wystawa: „Grabarka" — fotografia Kazimierza Centkowskiego.

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 4.00 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 5.50 Gimnastyka; 6.30 Przegląd prasy; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Poranne sygnały; 8.10 Obserwacje; 8.20 Melodie na dzień dobry; 8.30 Przegląd prasy; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Anna Karenina" — odc. pow.; 11.05 Muzyka rozrywkowa; 11.30 Muzyka popularna; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Piosenki do tekstów N. Dagnana; 13.30 Stara i nowa muzyka wojskowa; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Problem dnia; 16.15 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i Aktualności; 17.25 Piosenki trochę zapomniane; 18.05 Gorący temat; 18.15 Nowości nie tylko z płyt; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.40 „Pamiętniki, czyli historia polska" — fragm.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.05 Kronika sportowa; 21.15 Encyklopedia wielkich słów; 22.25 Piosenka nie jest mi obca; 23.10 Panorama świata; 23.25 W karnawałowym nastroju.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje non-stop; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Konrad nie chce zejść ze sceny" — odc. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi K. Ścierański; 9.50 „Mistrz sądu ostatecznego" — odc. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Relaks w stereo; 12.00 Chór Pawła Kühna z Pragi; 12.25 W stronę jazzu; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 „Mistrz sądu ostatecznego" — odc. pow.; 14.10 Koncert w stylu retro; 15.00 Pamiętniki i wspomnienia; 15.10 Muzyka elektroniczna W. Karolaka; 15.30 Folklor na mapie świata; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub Stereo; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.25 Wieczorne refleksje; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.35 Miniatura literacka; 21.50 C. Debussy: „Kroki na śniegu"; 21.55 Miniatura literacka; 22.10 Słuchajmy razem — zaprasza W. Mann; 23.00 „Konrad nie chce zejść ze sceny" — odc. pow.; 23.20 Interpretacje muzyki dawnej; 24.00 Country po północy; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.05, 15.00, 16.00, 17.00, 19.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Cieplarnia" — odc. pow; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 Herbatka przy samowarze; 10.30 Wielcy saksofoniści jazzu; 11.00 Prosto z kraju; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Miecz Syreny" — odc. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Cieplarnia" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Mistrzowie batuty; 15.05 Ten stary, dobry rock and roll; 15.45 Sylwetki; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 „Komu bije dzwon" — odc. pow.; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Miecz Syreny" — odc. pow.; 20.00 Katalog nagrań; 20.45 Klub Trójki: Człowiek reformacji; 21.00 Trzy kwadranse jazzu; 21.45 Klub Trójki cz. II; 22.05 24 godziny w 10 minut; 22.15 W kręgu ballady; 22.45 Muzeum Wyspiańskiego; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 Poranek z piosenką; 7.25 Odkrywanie natury; 7.40 Język niemiecki; 7.55 Piosenki znad Łaby; 8.10 Sygnały świata — magazyn; 8.30 Suita na dzień dobry; 8.50 Aktualności; 9.05 Dla dzieci: „O złotym królu Midasie" — słuch.; 9.35 „Drogi do nikąd" — fragm. opow.; 10.00 „Mity, baśnie, legendy" — słuch.; 10.30 Grają muzycy polscy; 11.00 W kręgu literatur obcych; 11.30 Kolekcje płytowe; 12.10 Widnokrąg; 12.30 Radio Moskwa; 13.00 Bohaterowie i odkrywcy; 13.20 Serenady i divertimenta; 14.00 W trosce o przyszłość; 14.15 Strofy muzyką oprawione; 14.30 Między nami — magazyn nastolatków; 15.00 Tajemnice świata; 15.30 Zanim podejmiesz decyzję; 15.45 „Dziewczyna na dnie morza" — odc. pow.; 16.05 Leksykon piosenki krajów socjalistycznych; 16.35 Widnokrąg; 17.05 Muzykowanie kameralne; 18.00 Moje hobby; 18.20 Muzyczne hobby; 18.40 Studio ekspertów; 19.40 Język hiszpański; 19.55 Szkoła współczesna; 20.15 Ulubione arie i uwertury; 20.30 Wieczór muzyki i myśli; 22.10 Kompozytorzy naszych czasów; 23.00 Lektury Czwórki; 23.10 Muzykoterapia; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier poranny; 7.30 „Kto ma owce, ten ma co chce" — aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 „Gdzie się złoci kwiat paproci" — aud. S. Kuraka; 17.20 Zespół Parliament (stereo); 17.35 „Koleje losu" — aud. E. Biesiady; 17.50 Przeboje instrumentalne (stereo); 18.00 „Fonograf" — mag. J. Papaja (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

9.00 Kino teleferii: „Królewicz i gwiazda wieczorna" — film CSRS
10.20 Film dla 2 zmiany — „Nikt nie rodzi się żołnierzem" — film fab.
12.30 Czas reformy
14.00 TTR — Matematyka
15.15 NURT — Dydaktyka matematyki
15.45 Program dnia
15.50 Na dziki zachód od Leszna
16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka
16.30 DT — Wiadomości
16.40 Teleferie
17.30 Magazyn sportowy
19.00 Dobranoc
19.10 „Prosto z mostu"
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Nikt nie rodzi się żołnierzem" — film ZSRR
22.15 DT — Komentarze
22.40 Wieczór Filmowy — „Mahtra" — film dokument. — „Zezem" — „Małe kino"
23.40 DT — „24 godziny"

PROGRAM II

16.55 Program dnia
17.00 Wiadomości — Telefon „dwójki"
17.10 Młodzieżowy Koncert Życzeń
17.30 „Mówić, nie mówić"
18.00 Mapa polskiego folkloru — Tarnowskie Góry
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje „dwójki"
19.10 Śpiewa Leszek Pułka
19.30 Dziennik
20.00 „Przyjechała Telewizja" — „Czy Ciechocinek przetrwa"
20.15 Wieczór Poezji: „Przyjdzie do ciebie"
20.45 „Dookoła świata" — Etiopia
21.15 Wydarzenia — telefon „dwójki"
21.30 Studio Sport
22.30 Było, nie minęło

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.20 — Na sali koncertowej — uczniowie
7.10 — „Bogacz, biedny..." — film telewizyjny, cz. I
8.25 — Klub podróży i przygody
12.50 — Komuniści lat 80-ych
13.35 — Występ węgierskich zespołów folklorystycznych
14.00 — Wiedza — siłą — magazyn
14.50 — Program muzyczny
15.15 — Film dokumentalny
15.45 — „Pamięć" — reportaż
16.00 — „Do lat szesnastu i więcej"
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Program muzyczny
17.10 — Współczesny świat i ruch robotniczy
17.45 — „Bogacz, biedny..." — film telewizyjny, cz. II
19.00 — Dziennik
19.35 — „W niebie i na ziemi" — film dok.
20.40 — Dziś na świecie

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7 w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej ul. Wołodyjowskiego 3A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Straż Pożarna — tel. 998.

Pogotowie MO — tel. 997.

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.

Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.

Informacja kolejowa — tel. 910.

A P T E K I

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Informacja o lekach — tel. 219-04.

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

S Z P I T A L E
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych — do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15, tel. 417-593.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 363-39 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI
W DNIU 1.II.1984 r.

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71. — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 333-61 — dyżuruje oddział gruźlicy.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

A P T E K A

Apteka nr 45-003, ul. Gielczyńska 1, tel. 32-44.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

A P T E K A

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 25-91.

S Z P I T A L

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Adres redakcji: 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422, Nr indeksu 35013.

M-6

W Sokółce

Niecodzienna uroczystość

W dniu 28 bm. w Wojskowej Komendzie Uzupełnień w Sokółce odbyła się miła uroczystość wręczenia złotych medali **„Za Zasługi dla Obronności Kraju"** przyznanych przez Ministra Obrony Narodowej — rodzicom, których pięciu synów spełniło swój obywatelski obowiązek wobec Ojczyzny — odbyło służbę wojskową.

Na uroczystość przybyli: **Stanisława i Alfons Szwązdowie** ze wsi Krzywa (gmina Jaświły) wraz z synami Jerzym, Józefem, Andrzejem, Apoloniuszem oraz Kazimierzem, którzy przybyli wraz z żonami i dziećmi.

Przybyli również **Marianna i Czesław Kryniccy** ze wsi kol. Chodorówka Stara (gmina Suchowola), których synowie Antoni, Tadeusz, Romuald, Jerzy i Zygmunt służyli w wojsku. Aktualnie szósty syn odbywa służbę wojskową.

Aktu dekoracji dokonał wojskowy komendant uzupełnień — ppłk **Kazimierz Stankiewicz.** Na zakończenie uroczystości matkom byłych żołnierzy wręczono wiązanki kwiatów, wraz z życzeniami długich lat życia i zdrowia oraz dalszej owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

(y)

Białowieża nie tylko turystyczna

Ciekawie dla białowieżan zapowiadają się dwa najbliższe lata w zakresie realizacji zadań społeczno-gospodarczych. Opracowany dla gminy plan do r. 1985 przewiduje szereg inwestycji, na które czeka się z utęsknieniem.

Dla mieszkańców Grudek skończy się nareszcie gehenna z komunikacja kolejową. Wybuduje się w osadzie przystanek PKP. Będzie to prezent na 40-lecie PRL. Z innych inwestycji w zakresie gospodarki komunalnej i komunikacji warto wymienić dalszą rozbudowę wodociągu wiejskiego w sołectwie Zastawa, modernizację drogi z Podolan I do Podolan II oraz dokończenie modernizacji ulic Tropinki, Browskiej, Meleszkowskiej, Wojciechówki, Waszkiewicza i Zastawy. Zostanie wyasfaltowana lokalna droga na odcinku 10 km, łącząca Białowieżę z wsiami puszczańskimi oraz uruchomiona na tej linii komunikacja PKS. Inna poważna inwestycja to komunalna oczyszczalnia ścieków. Jest możliwość rozpoczęcia jej budowy już w latach 1985—86. Kosztować będzie ok. 200 mln zł.

W najbliższym czasie rozpocznie się remont kapitalny i modernizacja kina „Żubr". Jest już opracowana na to dokumentacja. Zakończy się również odbudowę przedszkola i zagospodaruje jego otoczenie. Remontowi kapitalnemu i modernizacji poddane zostaną Zbiorcza Szkoła Gminna oraz stary internat Technikum Leśnego; ten ostatni z przeznaczeniem na mieszkania dla nauczycieli oraz na ośrodek szkoleniowy Lasów Państwowych. Rozpocznie się ponadto budowę osobnego 18-rodzinnego bloku dla nauczycieli.

ZOZ w Hajnówce zagospodaruje budynek po byłym Państwowym Domu Dziecka, z przeznaczeniem na Państwowy Dom Rencisty. Ma być zakończony także remont Domu Wycieczkowego PTTK, a Park Pałacowy, w którym się on znajduje, kompleksowo dostosowany do wymogów turystyki. Białowieski Park Narodowy już w 1984 r. odda do użytku generalnie przebudowany rezerwat pokazowy zwierząt puszczańskich.

W zakresie sportu i kultury fizycznej też coś się ruszy. Zostanie sfinalizowana budowa takich obiektów sportowo-rekreacyjnych, jak ogólnodostępne boisko i basen kąpielowy. Modernizowane będzie boisko LZS „Żubr", a także zbuduje się pawilon sportowy z szatnią i magazynkiem na potrzeby miejscowego klubu.

Handel i usługi mają otrzymać zakład fryzjerski i magiel tudzież zakład typu „Praktyczna Pani". Przeprowadzi się modernizację masarni i odda do użytku sklepy spożywcze w Budach i Pogorzelcach. Należy także oczekiwać usprawnienia działalności handlowej i zaopatrzenia.

Dla rolnictwa najważniejszy chyba będzie fakt uruchomienia na wiosnę br. filii SKR w Białowieży. Ponadto plan przewiduje usprawnienie systemu usługowego i obsługi rolnictwa, efektywne wykorzystanie wszystkich użytków rolnych ze zwróceniem szczególnej uwagi na sprawy zbywania, dzierżawienia i właściwego użytkowania gruntów PFZ.

Strażakom robi się nadzieję na budowę basenu przeciwpożarowego w Teremiskach oraz wykonanie ogrodzenia takiego samego basenu w Budach.

A więc plany, jak na możliwości gminy, bardzo bogate i ambitne. Wypada tylko życzyć, aby zostały wykonane w 100 proc.

PIOTR BAJKO



Awaria

30 stycznia br. przed godziną 17 pękło kolano magistrali cieplnej „A" w Białymstoku. Woda wybiła ziemię i prysnęła na wysokość 40 metrów akurat na zapleczu zajezdni autobusowej PKS między ul. Ciepłą i ul. Fabryczną. O awarii natychmiast powiadomiono dyżurnego inżyniera w Elektrociepłowni II, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej oraz Pogotowie Ciepłownicze Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Wyłączono dopływ gorącej wody. Pogotowie Ciepłownicze zgłosiło awarię do spółdzielni mieszkaniowych aby zadbano o grzejniki, zwłaszcza na korytarzach, które w razie gdyby była mroźna noc, mogłyby popękać. Chodziło przede wszystkim o ich przykrycie.

W Biurze WPEC i Pogotowiu BSM rozdzwoniły się telefony: dlaczego nie ma ciepłej wody? dlaczego są zimne kaloryfery?

Wraz z awarią na najstarszej magistrali, zabrakło ciepła w kilku osiedlach, m. in. Piasta, Centrum I i II, Mickiewicza, w blokach przy ul. Kraszewskiego i w budynkach ZBM w śródmieściu. Zabrakło go również w czterech białostockich szpitalach.

Kierownika Zakładu Energetyki Cieplnej, **Lecha Wica** i kierownika Oddziału ZEC, **Antoniego Nurkowskiego** spotykam na miejscu awarii. Plac został już uprzątnięty, spuszczono wodę, oczyszczono wykop i zlokalizowano wyrwę. Wszystko wykonują własne brygady WPEC.

W południe 31 bm. pracują tu non stop już tylko brygady spawalnicze. Kierownik ZEC **Lech Wic**, który przy wykopie czuwa niemal bez przerwy, powiedział: przewidujemy, że już wieczorem ciepła woda popłynie do mieszkań. Wszyscy tego chcą i robimy co możemy.

O godzinie 12.30, brygada, która pracowała od rana udała się na posiłek do stołówki PKS. Jej miejsce zajęła druga. Pęknięcie wkrótce zostanie zaspawane. Awarię udaje się usunąć wcześniej niż wstępnie przewidywano przede wszystkim dzięki ogromnemu wysiłkowi i zaangażowaniu załóg pracowniczych i kierownictwa WPEC. (jc)

Fot. A. CHOMICZ



Pechowe „kolanko".

SPORT

Za cztery dni VI Bieg Jaćwingów

500 narciarzy na starcie

Kiermasz-wystawa dodatkową atrakcją

Ponad pięciuset entuzjastów biegania na nartach weźmie udział w VI już Biegu Jaćwingów, który tradycyjnie odbędzie się w gościnnej Gołdapi. Zgodnie z terminarzem, zawody rozegrane zostaną 4 lutego (start i meta przy ul. Świerkowej), początek o godz. 11. Pierwszymi uczestnikami, którzy zjawili się w Gołdapi są dwaj narciarze z Czechosłowacji, którzy już trenują na trasach VI Biegu.

Znając ambicje i pasje działania organizatorów VI Biegu Jaćwingów, jesteśmy przekonani, że zawiedzionych nie będzie Tym bardziej, iż w programie tegorocznej imprezy jest przewidziana wystawa-kiermasz artykułów sportowych i turystycznych, która zostanie zlokalizowana w pawilonie przy ul Matejki. Czynna będzie (4 lutego) w godz. 11—17. Organizatorem wystawy-kiermaszu jest WPHW w Suwałkach

Tradycyjnie imprezie patronuje nasza redakcja, fundując puchar dla zwycięzcy biegu na dystansie 15 km. (Let)

Przed rewanżową rundą

Niewesołe nastroje w AZS

W najbliższą sobotę i niedzielę szczypiorniści AZS Białystok zainaugurują rewanżową rundę rozgrywek II ligi. Białostoczanie podejmować będę zespół gdańskiej Spójni. Mecze rozegrane zostaną w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego. Początek spotkań: w sobotę o godz. 18, w niedzielę o godz. 11.

Pojedynki te są dla AZS szczególnie ważne. Po I rundzie gdańszczanie zajmują w tabeli 6 miejsce, a białostoczanie — przedostatnie, dziewiąte. Drużyny te dzieli różnica 5 punktów. Tak więc AZS w przypadku odniesienia dwóch zwycięstw znacznie przybliżyłby się do przeciwników, którzy — mając niekorzystny układ spotkań rewanżowych — mogą stać się ich rywalem w walce o utrzymanie się w lidze.

Czy jednak nasz zespół zdoła wyjść zwycięsko z tych tak ważnych meczów? Sądząc po rozmowie z trenerem szczypiornistów AZS — PAWŁEM GRYCEM będzie to zadanie niezwykle trudne.

— Niestety, przygotowania zespołu do rewanżów nie przebiegały tak, jak sobie zakładano. Planowałem rozegranie przynajmniej 6 spotkań kontrolnych. Rozegraliśmy tylko 3 mecze podczas turnieju w Tarnowie. W Białymstoku gramy jedynie sparingi z juniorami. Nie doszedł do skutku turniej, który miał się odbyć w naszym mieście. Po prostu zbyt późno pomyślano o jego organizacji i wszystkie zaproszone drużyny zrezygnowały z udziału w imprezie.

— Także z treningami nie było najlepiej. Wprawdzie przebywaliśmy w okresie świątecznym na zgrupowaniu w Rumunii, ale teraz rzadko mam do dyspozycji wszystkich zawodników. W pełnym składzie trenujemy raz, dwa razy w tygodniu. Niestety, moi podopieczni nie mogą z przyczyn obiektywnych pogodzić treningów z pracą i nauką. Na przykład ZBIGNIEW WASILCZUK codziennie przyjeżdża do Białegostoku o 5 rano i wyjeżdża o 17, a KRZYSZTOF SORKO pracuje 8 godzin dziennie fizycznie na powietrzu. Inni zawodnicy mieli w styczniu sesje egzaminacyjne na uczelniach i odrabiali zaległości w szkołach.

— W składzie zespołu nie ma większych zmian. Nikt nie przybył; natomiast ubył JÓZEF MASŁOWSKI. W czasie treningu otrzymał w głowę uderzenie piłką, które spowodowało poważną kontuzję oka. Z tego powodu musi pauzować cały rok.

— Tak więc wraz z JURKIEM MELCEREM będziemy musieli występować na „parkiecie. Sytuacja jest niewesoła; liczę jednak na ambicję naszych zawodników. Atmosfera w zespole jest niezła, chociaż na pewno byłaby lepsza, gdyby wreszcie załatwiono kilka spraw organizacyjnych.

Nam też pozostało liczyć na ambicje białostockich szczypiornistów. Możemy się spodziewać, że dadzą z siebie wszystko w walce o prolongowanie pobytu w II lidze. W ubiegłym roku, będąc w podobnej sytuacji zdołali wywalczyć w tabeli miejsce pozostawiające ich w gronie II-ligowców. W nadchodzącej rundzie, jak przypuszcza trener Paweł Gryc, będą musieli zdobyć jeszcze 17 punktów, aby uratować się przed spadkiem. Bardzo ważne będą pierwsze trzy kolejki, podczas których AZS podejmować będzie we własnej hali SPÓJNIĘ GDAŃSK, ChKS ŁÓDŹ i WISŁĘ PŁOCK. Jeśli zdobędzie w nich 9—10 punktów, to dalej powinno być dobrze.

D. KLIMASZEWSKI

J. Suproń — drugi w płotkach

Podczas halowych mistrzostw lekkoatletycznych Akademickiego Związku Sportowego, startował białostoczanin — **Jarosław Suproń** (SZS AZS). Wywalczył on w biegu na 60 m przez płotki drugie miejsce wynikiem — 8.40.

Ferie z nowym kodeksem drogowym

Młodzież przebywająca na feriach, nie mająca zorganizowanego wolnego czasu, może udać się do Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Białymstoku przy ulicy Kawaleryjskiej 17. Codziennie (oprócz soboty i niedzieli) w godz. od 10 do 13 będzie można zapoznać się z przepisami i zasadami ruchu drogowego. Chętni (uczniowie od V klasy szk. podst.) przystąpią do egzaminu na kartę rowerową.

W drugim tygodniu zimowych wakacji w ośrodku będzie można pograć w ping-ponga i szachy (szachownicę należy przynieść ze sobą).

Poza tym instruktorzy są gotowi do przeprowadzenia prelekcji na temat ruchu drogowego bezpośrednio na zimowiskach — takie potrzeby należy zgłosić bezpośrednio do MOS, tel. 222-11. (kal)

W KILKU WIERSZACH

Klub „Miraż", mieszczący się przy ul. Kozłowej 4, zaprasza uczniów szkół średnich oraz młodzież pracującą do uczestnictwa w zajęciach koła recytatorskiego i teatru poezji. Zajęcia rozpoczynają się w czwartek, 2 lutego, o godz. 17. Prowadzić je będzie znany instruktor teatralny — **Ryszard Wojnicz.** (ach)

Gospodynie z Krypna

Jednym z aktywnie działających Kół Gospodyń Wiejskich w woj. białostockim jest 25-osobowe KGW w Krypnie, które ponad 50 lat działa na rzecz swoich gospodarskich (i nie tylko) spraw. Z pierwszego, „założycielskiego" grona zostało jedynie kilka kobiet: ANNA CYBULKO, LEOKADIA GROMKOWSKA, ANNA LASKOWSKA, AMELIA KOCHAŃSKA. Inne rozjechały się po świecie, część dożyła już swoich dni...

— Aktualnie krypneńskie panie uczęszczają na kurs kroju i szycia ubrań typu „kreacja za grosik". Potrwa on do lutego. Nauczyły się już jak uszyć sukienkę, fartuch i bluzkę. Kurs zostanie opłacony przez SKR, GS i Okręgową Spółdzielnię Mleczarską.

— Planujemy 40-godzinny kurs kulinarny w lutym br. — mówi znana w środowisku aktywistka, przewodnicząca koła, **Jadwiga Wróblewska** — Zakupiłyśmy ponad 1500 m kwadr. folii na namioty, w których wczesną wiosną posiejemy sałatę, rzodkiewkę i szczypior. W marcu i kwietniu sprowadzimy 2 tys. kurcząt. Wezmą je kobiety także z sąsiedniej wsi — Zygmuntów. Ciekawe jesteśmy, czy przyjęły się drzewka wiśni niskopiennej, które zasadziłyśmy jesienią.

KGW urządzało różnorodne kursy, m.in. hafciarski, ciastkarski i racjonalnego żywienia. Członkinie koła pomagają sobie wzajemnie w pilnych pracach polowych w ramach pomocy sąsiedzkiej. Nawet późną jesienią zbierają się po kolei u każdej i szatkują kapustę.

Krypneńskie gospodynie biorą udział w konkursach „Więcej mleka wysokiej jakości" i „Więcej warzyw, owoców i kwiatów". Chcą zdobyć nasiona soi, aby uprawiać u siebie. Jak wiadomo, jest ona niezbędna jako dodatek do mieszanki dla kur.

Powstał zespół pieśni pod nazwą „Krypnianki". Prowadzi go dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury, **Jadwiga Radziszewska.** Kobiety występują w haftowanych bluzkach, spódniczkach, fartuszkach i serdaczkach. Zespół kultywuje tradycje ludowych pieśni i obyczajów naszego regionu.

W lutym ub. roku uczestniczył w rejonowym przeglądzie zespołów śpiewaczych, orkiestr weselnych i gawędziarzy ludowych. Występował z koncertem w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Brańsku. Wiosną br. weźmie udział w gminnym przeglądzie folklorystycznym.

W GOK-u kobiety zbierają się, by podyskutować na bieżące tematy nurtujące wieś. Uczestniczą w spotkaniach z lektorami TWP. Organizują szkolenia specjalistyczne. Urządzają spotkania z okazji Dnia Dziecka, Dnia Matki, Dni Seniora.

Mieszkanki Krypna pomagają starszym mieszkańcom. Są wszędzie, gdzie potrzebna jest kobieca troskliwość.

Za wspólnie wypracowane pieniądze oraz fundusze uzyskane za udział w konkursach było kilka wycieczek, m.in. do Białowieży i Warszawy. Marzy im się wycieczka „w kraj" również w tym roku.

(jc)

Brygady WPEC w akcji.

„Złoci" małżonkowie

W dniu 21 stycznia br. w Urzędzie Gminy w Tykocinie odbyła się miła uroczystość. Siedmiu parom, z okazji 50 lat małżeństwa, wręczono, przyznane przez Radę Państwa, medale za długoletnie pożycie małżeńskie. Otrzymali je: **Stanisława i Stanisław Komorowscy, Jadwiga i Tadeusz Odyniec, Anna i Józef Korżyńscy, Eugenia i Paweł Jabłońscy, Józefa i Jan Wesołowscy, Stefania i Józef Ciborowscy oraz Tekla i Wiktor Kurowscy.**

W uroczystości wzięli udział krewni i znajomi tych par. Obecnie jubilaci są już rencistami zaś swoje gospodarstwa przekazali następcom. Niemniej, wciąż jeszcze pomagają w pracy swoim rodzinom, gdyż wieloletnie przyzwyczajenie nie pozwala im na bierność, a w rolnictwie każda para rąk jest potrzebna.

Uroczystość zakończyła się bezpośrednimi rozmowami na aktualne tematy gospodarcze oraz wspomnieniami czasów, w których „złoci" małżonkowie zaczynali swój start życiowy.

(ach)

Echa publikacji

Z OBU STRON LADY

W związku z notatką prasową zamieszczoną w „GW" nr 10 z 12 stycznia br. w „Pakiecie Sygnałów" pt. „Z OBU STRON LADY" otrzymaliśmy wyjaśnienie od wiceprezesa d/s handlu PSS „Społem" — KAZIMIERZA LASKOWSKIEGO.

„Personel sklepu nr 246 odmówił załatwienia reklamacji z uwagi na fakt, iż reklamowana przez klientkę słonina posiadała żółtą barwę, co świadczyło o jej niewłaściwym przechowywaniu. Biorąc jednak pod uwagę ukrytą wadę (krwiak wewnątrz kawałka), jak też fakt, iż sklepy mięsne nieczynne były w niedzielę i poniedziałek, personel sklepu w drodze wyjątku, powinien był reklamację załatwić.

Z pracownikami sklepu przeprowadzono rozmowę instruktażową, a obecnej przy opisanym zajściu zastępcy kierownika zostanie potrącona premia w wysokości 20 proc. za miesiąc styczeń br. Za pośrednictwem redakcji serdecznie klientkę przepraszamy i prosimy o zgłoszenie się do sklepu celem pozytywnego załatwienia reklamacji". (bm)

NIE TYLKO MPO

Otrzymaliśmy list od mieszkańca Białegostoku, Mariana Wioska, w którym Czytelnik zarzuca Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania, że nie wszystkie chodniki i ulice są oczyszczone ze śniegu i lodu oraz posypywane piaskiem.

Odpowiedzi na naszą interwencję udzielił dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania — inż. Józef Tołwiński.

„Zgodnie z decyzją nr 7/83 z 12.10.83 r. Prezydenta Miasta Białegostoku dotyczącą programu zimowego oczyszczania w sezonie 1983/84 ustalono zadania przedsiębiorstwom w scentralizowanej Akcji Zimowej. Między innymi nasze przedsiębiorstwo ma za zadanie mechaniczne zgarnianie śniegu oraz zapobieganie i zwalczanie ślizgawicy na 140 ulicach ujętych w programie Akcji Zimowej. Ponadto MPO oczyszcza chodniki i przejścia w/g poniższego zestawienia: przejście piesze w ul.; R. Kościuszki, Lipowej, Wesołowskiego; chodnik na ul. Próchniaka; przejście ul. Dąbrowskiego — Al. 1 Maja, Lipowa i M. Lipcowego; chodnik na ul. M. Lipcowego od kina „Syrena" do przejścia przez tory; rondo Zwycięstwa — Kolejowa; chodnik na ul. Dąbrowskiego — estakada Gagarina (schody); chodnik na ul. Antoniukowskiej od ul. Dąbrowskiego do Zespołu Szkół Gastronomicznych wraz z przejściem podziemnym; chodnik na ul. Zwycięstwa od Choroszczańskiej do Zwycięstwa 22; parking przy Urzędzie Miejskim; chodnik na ul. Sienkiewicza od Ogrodowej do Starobojarskiej; chodnik na ul. Lipowej od WKU do „Turoblanki"; chodnik — ul. Lipowa od AZS do Lipowej 28.

Pozostałe przejścia i chodniki winny być oczyszczane przez zarządców nieruchomości przylegających do posesji. Zakłady pracy, administracje i właściciele prywatnych nieruchomości mają obowiązek oczyszczania połowy jezdni i chodników na długości swojej posesji, w szczególności ulice nie oczyszczone przez MPO. Stwierdzamy również, że właściciele nieruchomości nie wywiązują się z nałożonych obowiązków, tj. oczyszczania połowy jezdni i chodników.

Chcielibyśmy także nadmienić, że MPO nie zajmuje się wywozem śniegu. Zgodnie z programem Akcji Zimowej obowiązek ten należy do Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów. (bm)

Zapraszamy na parkiet

Sygnałem białostockiej rozgłośni radiowej w hali „Jagiellonii" przy ul. Jurowieckiej, rozpoczną się I Otwarte Mistrzostwa Białegostoku w Tańcu Towarzyskim. Organizatorzy — Środowiskowy Klub Tańca Towarzyskiego „Kadryl" ACK „Sepularium" ZSP wraz z ZSMP — zaplanowali imprezę na dwa dni: 4 lutego o godz. 17 oraz 5 lutego o godz. 15.

Startować będą pary z klubów tanecznych: Warszawy, Lublina, Krakowa, Wrocławia, Gdańska, Olsztyna, Zielonej Góry, Rzeszowa i oczywiście — Białegostoku. W trakcie dwu i półgodzinnego pokazu swoje umiejętności zaprezentują kolejno tancerze od grupy E do grupy A. W finale nastąpi popis mistrzów klasy A.

Za najlepiej wykonany taniec latynoamerykański lub standardowy, bo takie będą królowały na parkiecie, w każdej klasie wręczone zostaną puchary. Niespodzianką będzie nagroda ufundowana przez ZSMP dla najlepszej pary ze środowiska robotniczego.

Bilety na turniej można nabyć w kasie ACK „Sepularium" (popularne spodki) przy ul. Dąbrowskiego 1 w godzinach 9—16. (kal)

Bimbrownicy w potrzasku

Mimo surowych kar i coraz częstszych wpadek proceder produkcji bimbru popularnie zwanego „księżycówką" nadal kwitnie. Podobnie sprawa ma się z prowadzeniem nielegalnego handlu wódką i winem.

24 stycznia w Brańsku funkcjonariusze tamtejszego posterunku wszczęli postępowanie wobec 33-letniego Stanisława Z. podejrzanego o nielegalny wyrób spirytusu. W jego zabudowaniach znaleziono i zabezpieczono 30 litrów zacieru.

Natomiast RUSW w Mońkach prowadzi dochodzenie w sprawie 60-letniej Bolesławy S. podejrzanej o przechowywanie bimbru.

RUSW w Siemiatyczach zajmuje się sprawą Jana C. podejrzanego o nielegalny handel wódką i winem. W mieszkaniu nigdzie nie pracującego „meliniarza" zabezpieczono 20 butelek wódki „Bałtyk" oraz 44 butelki wina przeznaczone do dalszej odsprzedaży.

(z)

KONKURS NOT

Osiągnięcia techniki

Tradycyjnie, co roku, Rada Wojewódzka Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT organizuje KONKURS NA WYBITNE OSIĄGNIĘCIE W DZIEDZINIE TECHNIKI.

Obowiązująca tematyka dotyczy następujących zagadnień: intensyfikacja rozwoju produkcji rolnej i przetwórstwa rolno-spożywczego oraz bazy naukowej, technicznej i produkcyjnej w tej dziedzinie; racjonalizacja i uzyskiwanie oszczędności w gospodarce paliwami, energią, deficytowymi surowcami i materiałami oraz intensyfikacja wykorzystania w produkcji surowców krajowych; proeksportowe osiągnięcia naukowo-techniczne i organizacyjno-ekonomiczne.

Na autorów najciekawszych prac oczekują nagrody i wyróżnienia: indywidualne I stopnia w wysokości 60 tys. zł oraz II stopnia — 40 tys. zł a także dwie zespołowe odpowiednio — 150 tys. zł i 100 tys. zł.

W myśl regulaminu nagroda zespołowa dzielona jest na poszczególnych członków w zależności od udziału w wykonanej pracy, przy czym zespół nie powinien przekraczać 12 osób.

Rada Wojewódzka NOT może również nadać tytuł Wojewódzkiego Mistrza Techniki. Warunkiem jest otrzymanie nagrody I stopnia i wysoka ranga naukowo-techniczna pracy.

Termin nadsyłania do działu organizacyjnego Rady Wojewódzkiej NOT wniosków o przyznanie nagród upływa 15 lutego br. Do zgłoszenia należy dołączyć rysunki, schematy, fotografie, opinie instytutów, ośrodków naukowo-badawczych, zakładów produkcyjnych i właściwych branżowo stowarzyszeń naukowo-technicznych.

Uzasadnienie wniosku powinno zawierać także opis osiągnięcia, termin i miejsce wdrożenia oraz efekty jego wykorzystania. (az)

KOMUNIKAT

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w Białymstoku

informuje, że

w wyniku awarii magistrali ciepłowniczej nastąpiła przerwa ogrzewania mieszkań i dostawy ciepłej wody w osiedlach: Sienkiewicza, Piasta, Centrum, Śródmieścia, Mickiewicza.

Przewidywany termin usunięcia awarii w godzinach rannych 1 lutego br.

WPEC przeprasza odbiorców za kłopoty wynikłe z braku c.o. i c.w. k 447-1

WIRETY

Taki los...

Posiadanie nieruchomości było onegdaj warunkiem niezbędnym, dającym przepustkę do statusu zasobnego mieszczanina i punktem honoru miejskich bonzów. Jednakże na skutek perypetii historycznych sytuacja ta uległa kardynalnej zmianie.

Dzisiejsi kamienicznicy miny mają raczej dalekie od błogo-szczęśliwych, raczej przeciwnie — spać nie mogą po nocach. Niekoniecznie wyłącznie z powodu dachu cieknącego na ich nieruchomości. Częściej z powodu awantur, pijatyk i głośnych „sprzeczek" kwaterunkowych lokatorów. Tak się bowiem składa, że o tym, kto i gdzie będzie mieszkał, decyduje prześwietny urząd, a nie właściciel, któremu na otarcie łez zostaje tytuł gospodarza względnie administratora. Sprowadza się to, w sumie, do tego, że niegdysiejszy dumny i zasobny mieszczanin pełni funkcję dozorcy, hydraulika, elektryka oraz chłopca do wszystkiego, co z domem się wiąże.

W zasadzie nie byłoby w tym nic dziwnego, kłopotliwego tym bardziej, bo takie akurat jest życie — chciałeś chałupę, to masz i koniec, gdyby nie lokatorzy. Tak się jakoś składa bowiem, że tzw. starą substancję, której standard znacznie, rzecz jasna, odbiega od pudełkowych M-iłeś, zamieszkują — w dużej części — ludzie o specyficznym rozumieniu zasad współżycia społecznego.

Nie jest tajemnicą, że głównie właśnie w przeróżnych zakamarkach, komórkach starych chatynek i dostojnych kamienic (dwa oknа od frontu!) mieszczą się tzw. potajemki, meliny etc.

Z drugiej strony ludzie ci, jacy by nie byli, muszą gdzieś mieszkać. Ale właściciele także chcieliby mieć trochę spokoju we własnym, bądź co bądź domu i niekoniecznie czują ciągoty społecznikowskie do pracy nad resocjalizacją tych, co nieco ze ścieżki moralności zboczyli.

Problem nie do rozwiązania. Niestety. Nie ostatni pewnie. Kamienicznikom pozostaje jedynie nadzieja na rychłe wyburzenie i jakie takie odszkodowanie oraz przydziałowy pokój z kuchnią. Apartament to, co prawda, nie jest, niski jakiś i duszny, a i sąsiedzi trafiają się różni, ale zawsze lepsze to od chodzenia do chlewka oraz nagabywania przez podochoconych amatorów mocniejszych napitków.

Ciężki jest los współczesnego kamienicznika. Ani zysku, ani satysfakcji. Same kłopoty. Przechodniu, jeśli kiedykolwiek będziesz przechodził przez czynszową bramę, zastanów się zanim wyrzucisz papierek i nie tylko.

PAT

W ełckim „ORBISIE"

Mądrej głowie kryzys nie straszny

Polacy zawsze uwielbiali podróże. Z jednej strony nęciło ich słońce, które Polski zbytnio nie rozpieszczało, z drugiej — chęć poznania świata. Nawet trudne warunki bytowe temu upodobaniu nie przeszkodziły. Potwierdzeniem tego są wykorzystane miejsca na wszystkich wycieczkach krajowych i zagranicznych organizowanych przez PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE „ORBIS" ODDZIAŁ w EŁKU. Placówka ta miniony rok może uważać za szczególnie dla siebie pomyślny. Wprawdzie zakładano początkowo, iż będzie on nieco lepszy od roku 1982, jednak nie spodziewano się aż tak dobrych wyników. Otrzymany w minionym roku czysty zysk przeszedł najśmielsze oczekiwania, wyniósł — 18 mln zł. Tu należy zaznaczyć, iż do ełckiego Oddziału należą jeszcze GIŻYCKO, AUGUSTÓW, SUWAŁKI, KĘTRZYN.

Dyrektor ełckiego Oddziału mgr **Władysław Stępień** twierdzi, iż uzyskana marża w wysokości 50 mln zł, która dała taki wysoki czysty zysk, była możliwa dzięki przekroczeniu zamierzonych ilości imprez krajowych, wczasów, kolonii i imprez zagranicznych. W dużym stopniu było to możliwe dzięki reformie gospodarczej, coraz bardziej preferującej samodzielność przedsiębiorstw. W ten sposób uzyskano możliwość zawierania umów handlowych z kontrahentami zagranicznymi w ramach Oddziału Okręgowego. Również w kraju uzyskano pełną swobodę działania. Jednak, zdaniem dyrektora Stępnia największe zasługi należą się niewielkiej, wielostronnie wyszkolonej kadrze. Przyjęto zasadę, iż jeden pracownik, w razie konieczności, może spełniać wielorakie funkcje. W efekcie daje to także duże oszczędności ekonomiczne. Należy jeszcze podkreślić i ten fakt, że Ekspozytura w Giżycku otrzymała w 1983 r. za wysokie efekty ekonomiczne, działalność i szeroki wachlarz propozycji turystycznych zespołową nagrodę II stopnia Przewodniczącego Komitetu Turystyki.

W styczniu br. „Orbis" wznowił sprzedaż biletów lotniczych, krajowych i zagranicznych w kasach Ełku, Suwałk, Giżycka oraz w kasie lotniczej krajowej w Augustowie, która to ekspozytura jest w trakcie rejestracji z uwagi na otrzymanie nowego lokalu. Należy dodać, że rejestracje wszystkich kas lotniczych na liniach zagranicznych dokonywane są w Genewie.

W roku bieżącym przewiduje się przyjazd sporej grupy turystów z RFN na Mazury. Podobnie jak w latach ubiegłych, szczególny nacisk kładzie się na wycieczki autokarowe po Polsce. Ponadto w propozycjach są wczasy w Augustowie i Giżycku. Giżycko wyspecjalizowało się także w obsłudze imprez kolonijnych i zimowisk organizowanych na Mazurach i w części woj. olsztyńskiego. Zakwaterowaniami w hotelach studenckich na terenie kraju zajmuje się placówka „Orbis" z Kętrzyna.

Oferta „Orbisu" na 1984 r. dla turysty krajowego jest nieco skromniejsza z uwagi na niedawno wydaną ustawę o przywróceniu tzw „normy orbisowskiej". Po prostu „Orbis" będzie zobowiązany do zapewnienia wysokiego standardu usług i miejsc noclegowych według rygorystycznie przestrzeganych zasad. Stąd część dotychczasowej bazy noclegowej nie będzie już mogła być wykorzystana. Wynika to z ochrony interesów klienta, który płacąc wysokie ceny będzie miał prawo do świadczeń wysokiej jakości. Stąd wzrośnie jakościowo wartość proponowanych ofert z pełnym zabezpieczeniem interesów klienta, ale zmniejszy się ilościowo.

Z propozycji zagranicznych ełcki Oddział przewiduje wycieczki grupowe 4—5 dniowe do Budapesztu, 10-dniowe pobyty nad Balatonem. Dla turysty indywidualnego wyjazdy do Węgier, Czechosłowacji. Ponadto trasy łączone jak np. CSRS—WRL—Austria. Istnieje także możliwość wyjazdów grupami samochodowymi, pobytów w domkach campingowych.

H. BATKO



Na tej szwalni szyje się drelichowe ubrania robocze.

W węgorzewskiej „Mierze"

Efekty elastycznego działania

Zakład nr 5 Robotniczej Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Miara" w Węgorzewie specjalizuje się w wykonywaniu szybkich zleceń, na potrzeby nie tylko kraju.

Szyje się tu: ubrania robocze, kamizelki ocieplane, ale również podomki do Francji i sukienki do RFN.

W ub. r. uszyto różnych wyrobów na wartość około stu siedemnastu milionów złotych, w br. plan przyjęty jest wyższy o dziesięć procent. W minionym roku 60 proc. produkcji wyeksportowano do ZSRR, CSRS, Francji i RFN.

O elastyczności w przestawianiu się na różne modele szyte na produkcji świadczy duża ilość wzorów; było ich w ub. r. ponad dwadzieścia. Najkrótsza seria liczyła niespełna czterysta sztuk sukienek, najdłuższa piętnaście tysięcy.

Tekst i zdjęcia:
ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Jeszcze tylko dokładne prasowanie i gotowe wyroby powędrują do magazynu. Przy pracy Władysława Rządowska i Elżbieta Tkacz.



Przy szyciu p omek do Francji pracuje m.in. Taisa Waluto.

Dokumentowanie najnowszej historii

Zapraszamy do współpracy

Jednym z elementów obchodów 40 rocznicy powstania Polski Ludowej będzie w woj. łomżyńskim specjalna wystawa poświęcona temu okresowi naszej historii nad Narwią i Biebrzą. Organizatorzy wystawy m.in. Komitet Wojewódzki PZPR i Muzeum Okręgowe zamierzają ukazać, poprzez dokumenty, wszystkie najważniejsze momenty politycznych przemian i kształtowania się dzisiejszej rzeczywistości regionu. Dlatego też apelują do wszystkich osób, organizacji i instytucji, które dysponują dokumentacją tych przemian — od czasu wyzwolenia, poprzez utrwalenie władzy ludowej, okresy przełomów politycznych po ostatnie trudne lata kryzysu gospodarczego i walki politycznej — o udostępnienie organizatorom wystawy posiadanych materiałów. Mogą to być zdjęcia, dokumenty pisane i inne pamiątki z naszej najnowszej historii.

Wszystkich, którzy zechcą współuczestniczyć w organizacji wystawy prosimy o zgłoszenie się do dyrekcji Muzeum Okręgowego względnie Oddziału Redakcji „Gazety Współczesnej" w Łomży. (jtb)

39 rocznica wyzwolenia Giżycka

Walki na linii niemieckiej obrony w rejonie Giżycka rozpoczęły się w dniu 22 stycznia 1945 r. Tego samego dnia po przerwaniu jej, czołgi radzieckie osiągnęły Spytkowo i Świdry, 23 stycznia dotarły nad wschodni brzeg Mamr i zdobyły Grajewo. 24 stycznia piechota radziecka przypuściła atak na miasto i około południa wdarła się do niego. W następnym dniu obrona niemiecka wycofała się poza Kanał Łuczański. 26 stycznia wojska radzieckie w okolicach Kleszczewa przeszły po lodzie przez Niegocin i od strony Wilkas zaatakowały pozycje niemieckie. Taki sam manewr wykonało prawe skrzydło wojsk radzieckich od strony Pierkunowa. Niemcy, obawiając się zamknięcia ich w kotle, tego samego dnia wycofali się w kierunku Kętrzyna i Srokowa. Twierdza Lotzen (Giżycko) padła.

W dniu 25 stycznia br. w przeddzień 39 rocznicy wyzwolenia miasta odbyła się sesja Miejskiej Rady Narodowej z udziałem Rady Miejskiej PRON. Druga uroczystość odbyła się w sali widowiskowej MDK. W ciekawym wystąpieniu opartym na własnych badaniach i przeżyciach, przewodniczący Rady Miejskiej PRON — **Zenon Czarnecki** przedstawił historię wyzwolenia i organizację życia w mieście w pierwszych miesiącach wolności. W części artystycznej wystąpiła młodzież ze Szkoły Podstawowej nr 4, Zespół Pieśni i Tańca Giżycko oraz Zespół Wokalny Klubu Seniora przy MDK w Giżycku. Temu ostatniemu widownia zgotowała gorącą owację. (szech)

Ciemno wszędzie...

Ciągle powracającym tematem w Kolnie jest niedostateczne oświetlenie miasta. Zasadniczo nigdy nie było ono wystarczające, a obecnie można śmiało stwierdzić, że jest ono w stadium zaniku.

Szczególnie mocno akcentowano ten problem na styczniowej sesji Rady Narodowej Miasta i Gminy. Radni na przykładzie osiedla przy ul. Proletariackiej i innych części miasta wskazywali na duże zaniedbania w tym zakresie. Uznając, że są kłopoty z zaopatrzeniem w żarówki, jednocześnie podkreślano, że nie można dopuścić do sytuacji, kiedy na osiedlu zamieszkałym przez blisko 5 tys. osób nie świeci żadna żarówka!

Podobnie często na oświetlenie narzekają mieszkańcy wsi. Radny z Wścieklic stwierdził, że w jego wsi od dwóch lat nie pali się żadna żarówka. Czy tak być powinno?

(jf)

SPORT

Za cztery dni VI Bieg Jaćwingów

500 narciarzy na starcie

Kiermasz-wystawa dodatkową atrakcją

Ponad pięciuset entuzjastów biegania na nartach weźmie udział w VI już Biegu Jaćwingów, który tradycyjnie odbędzie się w gościnnej Gołdapi. Zgodnie z terminarzem, zawody rozegrane zostaną 4 lutego (start i meta przy ul. Świerkowej), początek o godz. 11. Pierwszymi uczestnikami, którzy zjawili się w Gołdapi są dwaj narciarze z Czechosłowacji, którzy już trenują na trasach VI Biegu.

Znając ambicje i pasje działania organizatorów VI Biegu Jaćwingów, jesteśmy przekonani, że zawiedzionych nie będzie. Tym bardziej, iż w programie tegorocznej imprezy jest przewidziana wystawa-kiermasz artykułów sportowych i turystycznych, która zostanie zlokalizowana w pawilonie przy ul. Matejki. Czynna będzie (4 lutego) w godz. 11—17. Organizatorem wystawy-kiermaszu jest WPHW w Suwałkach.

Tradycyjnie imprezie patronuje nasza redakcja, fundując puchar dla zwycięzcy biegu na dystansie 15 km. (Let)

Nagrody 29 Plebiscytu

Komu dopisało szczęście?

W ubiegłą sobotę, podczas uroczystego uhonorowania w hali OSiR w Suwałkach pięciu najpopularniejszych sportowców woj. suwalskiego w roku 1983 wyłonionych w Plebiscycie „Gazety Współczesnej" i Wojewódzkiej Federacji Sportu, dokonano losowań nagród dla Czytelników, którzy nadesłali najtrafniejsze głosy.

Najbardziej zbliżony kupon do ogłoszonych wyników Plebiscytu, nadesłał **Michał Kujania**, Krupin, 19-335 Prostki. Wytypował on prawidłowo pierwszą czwórkę (J. Wiejak, J. Karaś, J. Kisiel, A. Szypulski). Jemu przyznano pierwszą nagrodę „GW" — **ZEGAREK NA RĘKĘ**. Drugą nagrodę — **MATERAC TURYSTYCZNY** otrzymał **Jan Płoński**, Białystok, ul. K. Wyszyńskiego 3, który wytypował trzy pierwsze nazwiska, najpopularniejszej piątki.

Na 15 kuponach znajdowali się wszyscy laureaci, ale nie w kolejności. Wśród tych głosów jedynaczka Plebiscytu, **Jolanta Karaś** wylosowała kolejne nagrody.

LEŻAK TURYSTYCZNY — **Marian Sienkiewicz**, 18-400 Olecko, ul. Mazurska 28; **KOMPLET SZACHÓW** — **Eugeniusz Kowalczyk**, Olecko, ul. Kościuszki 12/10; **TORBA TURYSTYCZNA** — **Józef Jankowski**, Olecko, ul. Batorego 16/7.

Jolanta Karaś jako że mieszka, uczy się i trenuje w Olecku miała wyjątkowo szczęśliwą rękę dla typujących w Plebiscycie sympatyków sportu z Olecka, którym przypadły nagrody „GW".

Czytelnicy, proszeni są o skontaktowanie się z **Wojewódzką Federacją Sportu w Suwałkach, ul. Wojska Polskiego 1, tel. 31-37.** Druga nagroda jest do odbioru w Dziale Sportowym „GW", Białystok, ul. Wesołowskiego 1 (pokój 48).

Szybkobiegacze z Suwałk na 5 pozycji

W poniedziałek w Tomaszowie Mazowieckim podczas finałów XI Zimowej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży rozdano pozostałe medale w kategorii juniorek młodszych i juniorów młodszych. Wśród dziewcząt dominowały reprezentatki Nowosadeczczyzny. W punktacji wielobojowej w pierwszej szóstce znalazło się aż 5 reprezentantek Nowego Sącza.

W wieloboju chłopców triumfował **Andrzej Makowski** (Legnica). W ostatnich konkurencjach w pierwszej szóstce nie znaleźli się reprezentanci Suwalszczyzny.

W klasyfikacji województw zwyciężył Nowy Sącz — 94 pkt. przed Elblągiem — 45 pkt. Warszawą — 17, Legnicą — 12, Suwałkami — 10 i Krosnem — 8 pkt.

Wczoraj rozpoczęli pojedynki na torze lodowym „Pilicy" w Tomaszowie Mazowieckim juniorki i juniorzy.

Polski triumf w Himalajach

„Zimowy sezon w Himalajach zakończył się po polskim triumfie" — tak tytułuje korespondencję z Kathmandu agencja Reutera. Reuter stwierdza, że w niezwykle trudnych warunkach Polacy **Maciej Berbeka** i **Ryszard Gajewski** dokonali zimowego wejścia na szczyt Manaslu (8163 m). Swego wyczynu polscy alpiniści dokonali przy wietrze wiejącym z prędkością 160 km/godz.

Pierwsze szczegóły na temat tego wejścia podał kierownik polskiej wyprawy **Lech Korniszewski**, który podkreślił, że podczas ostatniej fazy wspinaczki temperatura spadła do minus 33 st. Ostatnie 400 metrów polscy alpiniści pokonali w ciągu 9 godzin. Agencja podkreślając wspaniały wyczyn polskich alpinistów dodaje, że było to pierwsze zimowe wejście na ten „ośmiotysięcznik".

Suwalskie perspektywy na 1984 rok

Woda, ciepło, gaz...

O poziomie życia decyduje w dużej mierze również rozwój szeroko pojętej gospodarki komunalnej. Przeznacza się nań znaczne nakłady finansowe. Czego możemy się od niej spodziewać w bieżącym roku w Suwalskiem?

Po przekazaniu do eksploatacji ujęcia wody w Giżycku i zakończeniu renowacji studni w Ełku i Piszu, zdolność produkcyjna ujęć wody zwiększy się do 72 tys. metrów sześc., wydłuży się także o 2,8 km sieć wodociągowa. Uwzględniając potrzeby aktualnych odbiorców oraz przyszłych użytkowników przewiduje się wzrost dostaw energii cieplnej o 9,5 proc., z tego na ogrzewanie budynków mieszkalnych o 8,3 proc. Dotyczy to głównie Suwałk, Ełku, Lipska i Prostek. Ponadto prowadzone będą na bieżąco remonty istniejących urządzeń ciepłowniczych. Natomiast dostawy gazu bezprzewodowego wyniosą 2,1 tys. ton, w tym dla gospodarstw domowych 2 tys. ton, czyli tyle co w roku ubiegłym. Nie nastąpią też istotne zmiany w funkcjonowaniu komunikacji miejskiej.

Na remonty urządzeń komunalnych i ulic wyda się ok. 350 mln zł. Zakres rzeczowy obejmuje m.in. remont sześciokilometrowego odcinka sieci wodociągowej, 5,8 km kanalizacyjnej oraz modernizację ok. 19 km ulic. (m)

Uczniowie z pomocą ptakom

W mieście i gminie Grajewo widać dużą troskę o ptaki w trudnym dla nich okresie zimowym. Uczniowie szkół podstawowych i średnich ustawili wiele karmników i budek. Najwięcej miejsc dokarmiania mają na swym koncie uczniowie grajewskich Szkół Podstawowych nr 4, 2 i 1. Pomagają także ptakom uczniowie w Rudzie, Białaszewie i Wierzbowie. Dobrym przykładem służą harcerze i zuchy. Ustawili oni sporo karmników nie tylko przy szkołach, ale również w miejscu swego zamieszkania. Warto dodać, że w dokarmianiu ptaków uczestniczą także przedszkolaki. (mar)

Czterdziesta pierwsza w Łomżyńskiem

Kiedy na początku lat siedemdziesiątych zapadła decyzja o wprowadzeniu w kraju reformy administracyjnej, mówiło się, że służyć ma ona zmniejszaniu i doskonaleniu administracji. Jakiś czas później, gdy realizowano ją zakładając nowe, a jednocześnie likwidując inne, stare gminy, wydawało się to już mniej pewne, a mieszkańcom gmin rozwiązywanych — co najmniej krzywdzące. Jedną z takich, w województwie łomżyńskim, w których tę drastyczną decyzję przyjęto szczególnie źle, były **Przytuły:** gmina, choć może nigdy nazbyt wielka, z ponad 500-letnią tradycją i dobrym gospodarowaniem zawsze wysuwająca się na jedno z pierwszych miejsc wśród pozostałych gmin dawnego powiatu łomżyńskiego. Filia gminnej spółdzielni i banku spółdzielczego, szkoła, punkt weterynaryjny, piękny ośrodek zdrowia, straż pożarna, klub i świetlica itp. to były atuty, które dodatkowo przemawiały za tym, żeby Przytuły były gminnym centrum administracyjnym. Tymczasem pewnego dnia 1976 r. na niemal po kryjomu zorganizowanej sesji rady narodowej, przy braku quorum zlikwidowano ją, gdyż tak (podobno) miało być lepiej dla mieszkańców 31 wsi. Zaskoczenie było pełne, a możliwości odwoływania się — praktycznie żadnych. Jednak już w 1980 r. kiedy w kraju zaczęły dochodzi wieści o próbach reaktywowania wielu gmin, również w Przytułach upomniano się o zmianę krzywdzącej decyzji. Po dosyć burzliwym posiedzeniu z udziałem przedstawiciela wojewody łomżyńskiego, ukształtował się we wsi jedenastoosobowy komitet odbudowy gminy, na którego czele stanęli dwaj przewodniczący gminnych rad narodowych — w Stawiskach i Jedwabnem: **Michał Lipiński i Józef Górski.** W międzyczasie podobne starania czynili także mieszkańcy kilku innych wsi województwa. Cierpliwości i uporu starczyło jednak tylko mieszkańcom Przytuł. W rezultacie, 29 stycznia 1984 r. mogli oni nareszcie urządzić chrzciny swojej gminie.

I w ten sposób przybyła na mapie województwa jeszcze jedna, czterdziesta pierwsza gmina. Jej mieszkańcy twierdzą, że najgorsze już poza nimi, teraz zacznie się zbieranie owoców długotrwałej walki. Normalny dzień przyniesie jednak zapewne jeszcze niejeden problem, a być może nawet niejedno rozczarowanie. Przede wszystkim chodzi więc chyba o to, żeby zapału, którego nie brakowało przytułanom w czasie starania się o gminę, nie zabrakło im później, na co dzień. Żeby nie doszło do sytuacji, w której wszyscy, zadowoleni powiedzą naczelnikowi — my załatwiliśmy ci gminę, teraz starajmy się, żeby nam było w niej dobrze. (aw)

Mieszkańcy woj. łomżyńskiego laureatami Konkursu Przyjaźni

Kierownictwo Domu Radzieckiej Nauki i Kultury oraz redakcja „Kuriera Polskiego" w Warszawie ogłosiły wspólny konkurs przyjaźni pod hasłem „Jak uatrakcyjnić działalność DRNiK?" W krótkim czasie organizatorzy otrzymali z całego kraju ponad 200 prac konkursowych, zawierających wiele ciekawych wniosków i propozycji odnośnie nowych form działania.

W styczniu br. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu. Jury pod przewodnictwem sekretarza Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — dr **BOLESŁAWA BORYSIUKA**, po szczegółowym zapoznaniu się z nadesłanymi pracami, wyłoniło do nagrodzenia 13 uczestników konkursu z całego kraju. Wśród laureatów znalazło się dwóch mieszkańców woj. łomżyńskiego: **MARIAN JABŁOŃSKI** z Grajewa i **ROMAN ŚWIERZAWSKI** z Bogut.

Wręczenie nagród odbyło się w trzeciej dekadzie stycznia br. na uroczystym spotkaniu laureatów w Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Warszawie. Wyróżnionym gratulujemy. (mar)

Nie składać podań...

...o instalowanie nowych kuchenek gazowych, gdyż nie będą mogły one być załatwione pozytywnie. Apel takiej treści do mieszkańców woj. łomżyńskiego przekazał nam dyrektor Zarządu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Wojewódzkiego w Łomży — ROMAN RISZKA. Brak możliwości, instalowania kuchenek gazowych wynika z trudnej sytuacji w zaopatrzeniu w propan-butan w roku bieżącym oraz prognoz na lata przyszłe.

(jtb)

Rolnicza debata

W Czartorii pod Łomżą odbyło się spotkanie przedstawicieli władz wojewódzkich z radą i zarządem WZRKiOR oraz delegatami na VIII krajowy zjazd związku. Omówiono wyniki łomżyńskiego rolnictwa, osiągnięte w ub.r. oraz zamierzenia w tym zakresie na rok bieżący. Wiele dyskutowano również nad zaopatrzeniem rolnictwa w środki do produkcji.

Stwierdzono m.in. że zaopatrzenie w maszyny powinno utrzymywać się na poziomie roku ubiegłego. Pod dostatkiem będzie również środków ochrony roślin. Rysują się możliwości poprawy zaopatrzenia w sznurek do snopowiązałek.

W dyskusji poruszano także sprawę związaną z wykorzystaniem utworzonego niedawno funduszu postępu biologicznego. Będzie on miał znaczenie w powszechnym stosowaniu kwalifikowanych nasion zbóż. Wymagać to będzie jednak lepszego spełniania swych zadań przez Centralę Nasienną.

Uczestnicy spotkania wypowiadali się także na temat zaopatrzenia wsi w wodę, systemu skupu ziemniaków w br., bonifikaty na nawozy sztuczne, jakości pracy służb WOPR. Wiele niejasności budzi m.in. przyszłość rolniczych zrzeszeń branżowych.

Zarząd, rada i delegaci na VIII krajowy zjazd ZRKiOR spotkali się również z wiceprezesem Krajowego Związku — **Zofią Grzebisz-Nowicką.** Omówiono sprawy związane z przygotowaniami do zjazdu. (kłos)

Awersja do... klaczy

Co najmniej dziwne zwyczaje posiadł 33-letni mieszkaniec Białaszewa (gm. Grajewo) — Antoni M. Przed kilkoma dniami prokurator rejonowy zmuszony był zastosować wobec niego środek zapobiegawczy za to, że w warunkach recydywy... obciął żrącym płynem klacz Edwarda I. ze wsi Łojki, która w wyniku odniesionych obrażeń padła. Jej wartość wyszacowano na 100 tys. zł.

(kłos)

Będą wczasy gratisowe?

33-letni kierownik ośrodka wczasowego w Okoniówku k/Rajgrodu, Jerzy Z. zaniedbał służbowe obowiązki, w wyniku czego naraził na blisko 300 tys. zł strat Fabrykę Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku. Postępowanie w tej sprawie prowadzi RUSW w Grajewie. (kłos)

Nad ustawą „O wychowaniu w trzeźwości"

O trudnościach związanych z wdrażaniem w życie ustawy „O wychowaniu w trzeźwości" 26 ub.m. dyskutowali w Łomży przewodniczący i sekretarze terenowych komisji do walki z alkoholizmem.

W dyskusji wskazywano na wiele problemów związanych z wdrażaniem ustawy w życie. Podkreślano, że pełna realizacja przepisów i postanowień w niej zawartych w dużym stopniu uzależniona jest od komisji terenowych. Nierzadko padały stwierdzenia o potrzebie dalszego upowszechniania ustawy i kontroli jej realizacji. Najwięcej kontrowersji wzbudza — podkreślali dyskutanci — rezygnacja w zapisie z przymusowego leczenia alkoholików.

W ub.r. mieszkańcy woj. łomżyńskiego wydali na alkohol ponad 3,6 mld zł. Jest to o 842 mln zł więcej niż przed rokiem. (kłos)

Prosto z życia

Ludzie to draniel

Pan Józio jest samotny. W długawym już życiu przeszedł swoje. Trudne, czasem niechciane lata sprawiły, że pan Józio czuje się jakby przestraszony, niedowartościowany a jednocześnie bardzo „uczulony" — bez względu na okoliczności — na otaczające go środowisko. W klatce wieżowca, do którego wrzuciła go cywilizacja, nie ma przyjaciół, ani dobrych znajomych, choć mieszkają razem już z siedem wiosen.

Ostatnie lata swego żywota pan Józio pragnie spędzić również aktywnie i roboczo. Stara się jak może, choć zdrowie już nie to, a i siły coraz częściej zawodzą. Starcza ich jeszcze jednak, by utrzymać długopis w ręku i zacząć kolejną „informację": „Uprzejmie donoszę, że sąsiad mój Zenon Mistrzuński posiada nielegalną fabrykę alkoholu, za przeproszeniem — bimbrownię, i z cukru prowadzi wyrób, a potem łazi po klatce w stanie trunkowym, przestrzeganiu mojemu i mojej sąsiadki — wdowy, Eustachy Kominek, lat 73..."

Na drugi dzień ów list trafił gdzie trzeba. Z reakcją tu się nie zwleka, już w godzinę potem pod wskazanym adresem przebywała specjalna komisja, która jednak niestety, niczego nie znalazła. Przestraszona żona objaśniła, że mąż raczej do trunkowych nie należy, a cukru starcza im zaledwie do następnego miesiąca.

Pan Józio nie zniechęcił się bynajmniej. „Kochana Spółdzielnio Mieszkaniowa, załatwcie tego drania, bo już życie moje się skończy przez niego. Prywatne fabryki w państwowym bloku uczynił i meble wyrabia." Przyszła komisja, zbadała co trzeba, niczego nie stwierdziła. A pan Józio: „Wielce szanowny panie prezesie spółdzielczości mieszkaniowej, to ten oto kapitalista do roztroju nerwowego mnie doprowadza, bo jego dzieci — dwie dziewczyny, wstrętne bachory, nie dość, że całemu nocamy ryczo, to jeszcze w ciągu dnia winde psują i ich koleżanki i koledzy również, a ja mieszkam na parterze i mnie to oczy bolą patrzeć jak oni tak psują, więc ja uniżenie proszę"...

Jeżeli jest w wojewódzkim mieście jakaś instytucja lub instancja do której nie trafiłby list pana Józia, to chyba jest nią tylko dyrekcja cmentarza. Dyrektorka przedszkola otrzymała informację, że dzieci, które przyszły na huśtawki pod blok na cały głos śpiewały o wróbelkach, co ćwierkają od samego rana, kioskarka przeczytała donos na swoją sąsiadkę i vice versa...

Któregoś jesiennego dnia pan Józio trafił również do redakcji. Dziennikarz wysłuchał strapionego interesanta, zdał się na jego życiowe doświadczenie i wynikającą z niego niewątpliwie prawdomówność, po czym usiadł i... przyłożył komu trzeba. Następnego dnia redakcję odwiedziła delegacja składająca się z osób najbardziej zainteresowanych, taszcząc ze sobą plik tak zwanych dowodów rzeczowych. Obdukcja pobitego dziecka, kopia listu do milicji z informacją o słownym znieważeniu jednej ze współmieszkanek itp. Papierów jest wiele, każdy dokładany do kolekcji z częstotliwością 1—2 miesięcy. Wiele z nich to po prostu odpowiedzi na zarzuty pana Józia, pod którymi widnieją podpisy wszystkich lokatorów. Brakuje tylko jednego.

Przed paroma dniami pan Józio znowu przekroczył próg redakcji. Gdy go zapoznałem z rozwojem sytuacji zadumał się głęboko i odparł: panu łatwo mówić, że ludzie powinni być bardziej dla siebie uczynni. Ja też tak samo myślę, ale ludzi — panie — to draniel, nie liczą się z drugim... Otóż to! (kłos)